Nr. 70 | Kraków, niedziela 21 marca 1920 | Rocznik XXIX.

18 M miesięcznie z odsyłką

Prenumerata miesięczna zagranicą 24 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 70 f

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

## Na wulkanie

**Kraków,** 20 marca.

Zanim grożący wybuch strejku powszechnego w Polsce został zażegnany, użyła sobie prasa reakcyjna, ile wlazło, pod względem obelg i oszczerstw, miotanych na polski ruch robotniczy. Oczywiście, główną rolę odgrywała potwarz, jakoby robotników podżegała agitacya bolszewicka, płynąca z zewnątrz, z Rosyi sowieckiej, prowadzona za ruble leninowskie, wroga państwu polskiemu i umyślnie ku tegoż szkodzie wywołana. Pod tem hasłem próbowano szeregować łamistrejków i mobilizować wszystko, co w Polsce wsteczne i bezmyślne, przeciw „wrogom wewnętrznym“. Nawet pisma wyżej stojące pod względem umysłowym od prasy brukowej obdarzyły polską partyę socyalistyczną już po odwołaniu strejku powszechnego cenną radą, żeby nie igrać z ogniem itp.

Oczywiście chór gazetowy, dyrygowany przez narodową demokracyę, a powtarzający wciąż starą śpiewkę o tem, że ruch strejkowy jest bolszewicką robotą, importowaną z wrogiej zagranicy, nie uczynił i nie uczyni na polskiej klasie robotniczej żadnego wrażenia, bo zna ona najlepiej, niż ktokolwiek znajdujący się z zewnątrz ruchu robotniczego, rzeczywiste przyczyny obecnego niezadowolenia mas i ich usposobienia skorego do walki. Ale i ci, którzy, nie miotając oszczerstw, dają socyalistom polskim zbawienne nauki, zdają się zgoła nie rozumieć położenia, w jakim się znajduje proletaryat polski i całe państwo polskie.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że żyjemy na wulkanie.

Nie agitacya z zewnątrz, nie demagogia wyprowadza polską klasę robotniczą z równowagi, lecz warunki, w których zmuszeni jesteśmy żyć, a które nawet dla najbardziej zimnokrwistych ludzi stają się nie do zniesienia.

Czyż szalona drożyzna, nieustannie rosnąca, nie jest najpotężniejszym agitatorem niezadowolenia? Jeżeli za liche ubranie trzeba zapłacić conajmniej półtora tysiąca koron — jeżeli główka kapusty, leżąc sobie spokojnie od jesieni w loszku u chłopa, zdrożała do 6 koron — jeżeli bochenek chleba z zakalcem kosztuje 48 koron — czyż dopiero jakichś bolszewików trzeba, by siali niezadowolenie?

A drożyzna ta będzie rosła coraz bardziej, bo wartość pieniądza polskiego spada coraz bardziej. Dla ludzi rozumnych było już od roku rzeczą jasną, że Polska popadnie w otchłań bankructwa, chaosu i anarchii, jeżeli się nie załatwi przedewszystkiem kwestyi walutowej. Póki nie będziemy mieli rzeczywistego środka płatniczego w miejsce bezwartościowych papierków, póty nie może być mowy o poprawie stosunków targowych, a tem samem o uspokojeniu mas roboczych.

Robotnik powiada: nie mogę pracować taniej, jak za 80 koron dziennie, skoro sam chleb dla mnie i dla mojej rodziny kosztuje mnie 48 koron.

Chłop powiada: nie mogę dać masła taniej, jak po 140 koron za kilo, bo idę kupić ubranie dla synka, za które będę musiał zapłacić przeszło 1000 koron.

Fabrykant zagraniczny powiada do kupca polskiego: muszę panu sukno policzyć 40 razy drożej niż przed wojną, bo wasz pieniądz jest 40 razy mniej wart.

A wartość polskich pieniędzy papierowych wciąż się zmniejsza. Więc drożyzna rośnie, a z nią niezadowolenie.

Źródła fermentu, nurtującego masy, trzeba więc szukać u góry, tam, gdzie siedzą dyletanci, pogrążający swymi nieudolnymi rządami gospodarstwo społeczne Polski w ruinę.

Jeżeli kto jest winowajcą tych stosunków, to w pierwszym rzędzie nasz minister skarbu, którego każdy krok jest jedną niezręcznością więcej. Weźmy np. jego nielegalne zarządzenie, na mocy którego Polska Kasa Pożyczkowa, a za nią banki odmawiają przyjmowania banknotów po 10.000 koron. Jaki to wytwarza zamęt, jak piętrzy trudności obrotu, jak przymnaża zysków paskarzom walutowym, jak obniża jeszcze bardziej wartość pieniędzy polskich!

Przy takiej gospodarce nie świta nawet nadzieja jakiejś poprawy stosunków. Skąd więc mają ludzie czerpać nowe zasoby cierpliwości?

Czyż nie jest jasne, że przy takiej nieudolności, spychającej nas coraz głębiej w nędzę, wszystko wkrótce musi się zawalić, jak domek z kart?

Jakiejże ciasnoty umysłowej potrzeba, aby wyobrażać sobie, że organizowaniem łamistrejków zapobiegnie się niechybnej katastrofie?

Patrzcie, jakie wstrząśnienia przeżywa obecnie zagranica. I wam się zdaje, że Polska — w środku pomiędzy bolszewicką Rosyą a Niemcami, w których nieudały zamach berliński wykazał całą bezsilność reakcyi wobec potęgi socyalizmu — że zatem Polska, położona pomiędzy temi dwoma wielkiemi państwami ludowemi, będzie mogła być ostoją najgłupszej w świecie reakcyi? Że to jest do pomyślenia, by sobie w tej Polsce rządzili narodowo-demokratyczni partyjnicy, gospodarowali Grabscy, drożyzna rosła, nędza wżerała się coraz głębiej, głód i tyfus dziesiątkowały mieszkańców, a robotnicy znosili to cierpliwie i umierali z głodu, wydając okrzyk: niech żyje Grabski! lub: niech żyje arcybiskup Teodorowicz!...

Nie my igramy z ogniem, lecz ci, którzy nadużywają cierpliwości ludu, ci, którzy rządzą, choć rządzić nie umią, ci, którzy gospodarują, choć gospodarować nie umią, ci, którzy lud przywodzą do ostateczności.

My ostrzegamy. My wskazujemy istotne przyczyny zła.

Czas, by nas wreszcie usłuchano, by przestano u góry blagować, by zrozumiano, że żyjemy — na wulkanie.

---

Pr. III. 18/20/1. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w Nr. 65 czasopisma „Naprzód“ ustęp artykułu pod tytułem: „Paskarstwo chłopskie przed sądem“ od słów „widzimy, jaka nienawiść“ do słów“ na p. p. chłopach“ ,str. 4 T. 1) zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z § 302 k. k. i z § 24 ustawy drukowej z 17/12 1862 L. 6/63 Dzpp. zakazuje się rozszerzania inkryminowanego ustępu zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru albowiem w ustępie tym zamieszczonym z Nr. 44 czasopisma „Naprzód“, który uległ konfiskacie zatwierdzonej uchwałą tut. sądu z dnia 20/2 1920 Pr. III 9/20 uchylonej wprawdzie po przeprowadzonej rozprawie z dnia 3 marca 1920 lecz zaczepionej zażaleniem Prokuratury z dnia 13 marca 1920 St. 12/20/4. zaczem rzeczona uchwała znosząca tę konfiskatę nie stała się jeszcze prawomocną i ustępu tego przedrukować nie było wolno autor usiłuje uwieść mieszkańców państwa do nieprzyjaznych przeciw sobie stronnictw. Równocześnie poleca się Redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny Senat III. Kraków, dnia 16 marca 1920 r. Podpis nieczytelny.

---

## Tajny układ austryacko-czeski

### Przymierze na wypadek wojny

Korespondent wiedeński warszawskiego „Kuryera Polskiego“ donosi, co następuje:

**Wiedeń.** Między Austryą a Czechami doszło do następującego tajnego porozumienia:

1) Austrya zobowiązuje się zerwać stosunki dyplomatyczne z każdem państwem, które znajdzie się w wojnie z Czechami.

2) Na żądanie Czech armia austryacka będzie oddana do dyspozycyi Czechów.

3) Austrya zobowiązuje się ułatwić transport wojsk czeskich przez swoje terytoryum.

4) Cała produkcya amunicyi austryackiej będzie oddana do dyspozycyi Czech.

5) Czechy zobowiązują się do takichże świadczeń na wypadek wojny Austryi z innemi państwami.

* * *

Przytaczamy tę wiadomość na odpowiedzialność zacytowanego źródła. Chodziłoby jednak o stwierdzenie przeciw komu Czesi zawieraliby tę umowę?.

Znamy ich uczucia wobec Polski.

Czesi dali już jaskrawy dowód, że z każdej trudności Polski zdecydowani są skorzystać, mianowicie: łamiąc umowę śląską i najeżdżając polskie terytoryum cieszyńskie, gdy Polska borykała się o Lwów.

Drugim przeciwnikiem byliby Węgrzy, którzy wobec znienawidzenia Czechów — po ich krótkich rządach — przez ludność słowacką, mogliby się tem snadniej kusić o odzyskanie Słowaczyzny. Ale nie tylko względy „obronne“ mogłyby zniewalać Czechów do oglądania się za sojuszami. Czesi w swej megalomanii, uzyskawszy „kurytarz“ na wschód przez Słowaczyznę i Ruś zakarpacką — marzą jeszcze o „kurytarzu“, któryby wrzynając się w Węgry dał im komunikacyę z Jugosławią i Adryatykiem.

Śni im się niemal szekspirowska baśń, gdzie król czeski łatwo — z własnego portu — komunikował się z władcą Sycylii...

**Pomiędzy Austryą a Węgrami istnieje jabłko niezgody** w postaci niemieckich zachodnio-węgierskich okolic (Sopron). **Z Polską natomiast Austrya nie ma żadnych spraw spornych.**

Jeżeli istotnie umowa kładłaby nacisk, że Austrya angażuje się zerwać z **„każdem państwem“**, które w wojnie z Czechami „znajdzie się“ (to znaczy nawet nie koniecznie wypowie im wojnę, lecz może zostać przez Czechów zaa-

takowanem) to chyba byłby tu jeszcze jakiś **trzeci kontrahent** (o ileby Czesi i w Wiedniu snuli sieć intryg przeciwko Polsce), któryby mógł im skuteczniejszego udzielić poparcia, niż zbiedzona Austrya...

Dwuprzymierze bowiem czesko-austryackie mogłoby tylko tworzyć jaką taką asekuracyę przeciwko Węgrom.

Jedno byłoby w tem pierwszem sojuszowem skombinowaniu się Czechów — z pozostałym trzonem Austryi, Austryi, z której rozbicia czy dobicia chlubili się Czesi przed Ententą, pewną **przestrogą dla forytującej Czechów Francyi.**

**Jeżeli Praga mogła tak łatwo pogodzić się z Wiedniem, mimo że „szalała" niby nienawiścią doń — to skąd gwarancya, że nie będzie szukała przyjaźni politycznej z Berlinem?**

Jak Czesi potrafili za czasów monarchii austryackiej na froncie przechodzić do Rosyan, a na tyłach (iluż takich widzieliśmy w Galicyi!) utrzymywać się w charakterze austryackich służbistów, tak potrafią z jednej strony **gnębić niemieckość na swoim terenie, a w zagranicznych stosunkach** — szukać przymierza w Wiedniu, a **może i w Berlinie.**

Co wówczas pozostałoby z mrzonki francuskiej, że Czesi przedstawiają też jakiś walor, przeciwstawny Niemcom, w układzie sił europejskich?

A przecież dla tej mrzonki dano Czechom opuchnąć obcemi ziemiami, ażeby im nadać wygląd średniego państwa...

# Budżet i projekty finansowe

Minister skarbu p. Grabski wniósł 12 bm. do sejmu budżet, względnie 2 budżety oraz kilka projektów, dotyczących przeważnie Małopolski, bo znoszących w praktyce istnienie korony. — Projekt budżetu obejmuje 2 okresy: pierwszy od 1 lipca 1919 do końca marca 1920, drugi od 1 kwietnia do końca grudnia 1920. Budżet obejmuje 2 działy: jeden dla b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru austryackiego, drugi dla b. zaboru pruskiego. Cyfrowo projekt przedstawia się następująco:

W pierwszym okresie tj. od 1 lipca do końca marca 1920 wynoszą dla zaborów rosyjskiego i austryackiego:

| | |
|---|---|
| wydatki | 14.828,721.000 marek |
| dochody | 2.752,140.000 marek |
| niedobór | 12.074,581.000 marek |

W drugim okresie tj od 1 kwietnia do końca grudnia 1920 dla obydwu zaborów:

| | |
|---|---|
| wydatki | 15.158,562.00 marek |
| dochody | 3.060,594.000 marek |
| niedobór | 12.097,968.000 marek |

Dla byłego zaboru pruskiego budżet preliminuje:

| | |
|---|---|
| wydatki | 829 840.000 marek |
| dochody | 306,579.000 marek |
| niedobór | 523,261.000 marek |

Na tych, samych przez się już kolosalnych cyfrach, nie wyczerpuje się cały wymiar budżetu, gdyż do sum tam preliminowanych przychodzą jeszcze wydatki nadzwyczajne tak, że ogólne cyfry budżetu wynoszą:

1) w **wydatkach:**

| | |
|---|---|
| preliminarz jak wyżej | 14.828,721.000 mk. |
| 25% dodatku przewidzianego | 3.702.000.000 mk. |
| na regulacyę **płac urzędników** | 3.500,000.000 mk. |
| wydatki **na armię** | 13.750,000.000 mk. |
| na zagospodarowanie gruntów nieuprawnych | 770,000.000 mk. |
| wydatki aprowizacyjne | 11.000.000.000 mk. |
| razem wydatki | 47.550,721.000 mk. |

Tym wydatkom przeciwstawia budżet:

| | |
|---|---|
| **dochody w sumie** | 6.121,313.000 mk. |
| **deficyt ogólny** (okrągło) | 41 miliardów mk. |

O pokryciu tego deficytu minister skarbu już mówił: mają je dać nowe podatki, podwyższenie istniejących już podatków oraz pożyczki dobrowolne, które już w najbliższym czasie zostaną wyłożone do subskrypcyi. Nawiasem zaznaczamy, że budżet **polski** w sumie 47 miliardów pokrywa się prawie zupełnie z budżetem **francuskim** z tą różnicą, że Francya liczy około 40 milionów mieszkańców i może liczyć na olbrzymie sumy z kontrybucyi niemieckiej, podczas gdy Polska na takie nadzwyczajne wpływy liczyć nie może.

Z wydatków trzy pozycye: 3 i pół miliarda na regulacyę płac urzędniczych, 11 miliardów na aprowizacyę i 750 milionów na zagospodarowanie gruntów leżących odłogiem są po części wydatkami **zwrotnymi** tj., że rząd ściągnie je napowrót np. co do aprowizacyi przez sprzedaż sprowadzić się mających artykułów żywności. Największy wydatek 13 i trzy czwarte miliardów na armię jest — miejmy nadzieję — jednorazowy, gdyż z nastaniem pokoju wydatki na armię muszą się obniżyć do normalnych rozmiarów.

Dalsze projekty finansowe odnoszą się do **korony** i rubla. Co do koron postanawia projekt, że do nieoznaczonego jeszcze terminu mają one być albo wymienione na marki wedle relacyi urzędowej (70 marek za 100 K), albo ostemplowane napisem „Rzeczypospolita Polska". Po upływie wyznaczyć się mającego terminu banknoty koronowe nieostemplowane przestają być środkiem płatniczym na terytoryum Polski, a stają się walutami zagranicznemi płatnemi jak wszystkie obce waluty tj. wedle kursu giełdowego. Tensam projekt przewiduje dla „polskiej krajowej kasy pożyczkowej" upoważnienie do wydrukowania i puszczenia w obieg takiej ilości marek, która wystarczy na wykupno przedłożonych do wymiany koron.

Co do **rubli** postanawia projekt, że mają one zupełnie zniknąć z obiegu. Zostaną wymienione na marki wedle kursu 216 marek względnie 140 marek za 100 rubli stosownie do tego, czy zobowiązania rublowe powstały przed czy po 30 czerwca 1917.

# Jak zareagowali Czesi na karwińską próbę powrotu do pracy

Jak wiadomo na odbytej 14 bm. w Karwinie konferencyi mężów zaufania i delegatów wszystkich szybów od Ostrawicy po Karwinę, zwołanej przez Związek górników polskich, postanowiono przerwać tytułem próby strejk generalny na dni 8, ażeby dać czas do spełnienia warunków, gwarantujących górnikom i ich rodzinom bezpieczeństwo.

Żądano między innemi: wypuszczenia bezprawnie aresztowanych, oddania pod sąd sprawców pogromów, przyjęcia z powrotem do pracy i do mieszkań górników, wydalonych terorem, zastąpienia żandarmeryi milicyą, zabezpieczenia wolności zebrań, kolportowanie gazet polskich itd. Upominano się i to, ażeby węgiel, zagwarantowany Polsce według umowy z 3 lutego 1919 został w zupełności oddany Polsce.

A oto dalsze dzieje, świadczące jak Czesi — te jagniątka z bajeczki beneszowej — przyjęły inicyatywę karwińską.

Oto informacye, które przynoszą dwa ostatnie numery „Robotnika Śląskiego":

**Żandarmerya czeska powoduje przedłużenie strejku.**

**Frysztat,** 15 marca. Pomimo uchwały niedzielnej konferencyi delegatów górniczych strejk nie został przerwanym. Stało się to głównie **wskutek prowokacyi żandarmeryi czeskiej, która przeprowadza dalej aresztowania górników i wręcz zakazuje wracać do pracy.** Stało się to na szybie „Henryka" w Karwinie, gdzie aresztowali żandarmi członka Rady robotniczej tow. Staszewskiego i nie pozwolili górnikom zjechać do kopalni.

Taksamo wskutek prowokacyi żandarmów czeskich, którzy zjawili się na szybie „Franciszki" niby to w poszukiwaniu kogoś, a w rzeczywistości, by rozdrażnić górników widokiem znienawidzonego munduru — prowokatorzy dopięli swego i ludzie do pracy nie zjechali.

Ilość pracujących przedstawia się na kopalniach, z których otrzymaliśmy wiadomości, następująco: Szyb „Henryka" 30 proc.; szyb „Franciszki" 30 proc.; „Jan-Karol" 30 proc.; „Głęboki" 170 ludzi; „Gabryela" 106 ludzi.

**Sytuacya strejkowa w Karwinie.**

W poniedziałek rano zjechało na szybie Piłsudskiego 48 proc., Gabryeli 45 proc., Hohenegera 54 proc., Jana 35 proc., Głębokim 40 proc., Franciszki 12 proc., załogi do pracy.

Popołudniu z powodu prowokacyi czeskich, a zwłaszcza żandarmeryi sytuacya się pogorszyła i na trzech szybach nie pracowano zupełnie.

**Rugi i aresztowania górników polskich nie ustają.**

**Karwina,** 16 marca. Wczoraj przez cały dzień przejeżdżały gwałtem wyrzucone przez Czechów z zagłębia ostrawskiego rodziny górników do Cieszyna. Dziś przyjechało do Karwiny 18 rodzin polskich górników razem z żonami i dziećmi, niosąc pierzyny, na dworzec do Karwiny, celem udania się do Cieszyna, albowiem przepełniony Frysztat nie może już dalej przyjmować uchodźców. Małe dzieci płakały żałośnie, a zawodziły z niemi i matki.

Aresztowania w zagłębiu trwają dalej.

* * *

Tak wygląda „spokojne czeskie obywatelstwo", któremu tylko Polacy — jak raportował p. Benesz — zalewają sadła za skórę.

Terorem chcą Czesi moralnie zgnębić robotnika polskiego, rugami liczebnie go osłabić przed plebiscytem.

Tą sprawą musi się energicznie zająć rząd polski!

# Tony opozycyjne witosowców

Poseł Witos, jak już wczoraj pisaliśmy, wszedł w okres opozycyi wobec rządu, który jego głównie jest tworem. „Trybun" chłopski trzyma się jednak i w tym wypadku swojej taktyki, polegającej na tem, że sam nie angażuje się zbytnio, aby sobie zawarować drogę do odwrotu, natomiast wysuwa swoich podkomendnych, którzy — jak zwyczajnie mniej wtajemniczeni w „wielką politykę" wodza — robią dużo hałasu.

Ostatnio zaprezentował się w roli opozycyonisty p. poseł Jan Dąbski w jednej osobie opozycyonista i kandydat na wicem.nistra spraw zagranicznych. W dyskusyi nad uprawą leżących odłogiem gruntów p. Dąbski stanął w opozycyi do trzech odrazu ministrów: aprowizacyi p. Śliwińskiego, przemysłu i handlu p. Olszowskiego oraz sprawiedliwości p. Hebdzyńskiego, a równocześnie obdarzył niezwykłą pochwałą ministra kolei p. Bartla.

Podajemy parę próbek z opozycyjnej części mowy p. Dąbskiego, przyczem wyraźnie zaznaczamy, że na faktyczną i cyfrową część jego wywodów w zupełności się zgadzamy, tembardziej, że te sprawy sami już należycie oświetlaliśmy. I tak, co do smutnych horoskopów odnośnie do stanu aprowizacyi powiada p. Dąbski:

> Stan naszej produkcyi wyraża się w cyfrach następujących: 8 milionów morgów leży odłogiem, **roczny deficyt zboża** wynosi 100.000 wagonów, **brak do nowych żniw** w tym roku 40.000 wagonów. (Głosy: 60.000 wagonów). Należy wybrnąć z tego stanu rzeczy. Tu nie chodzi tylko o to, czy będziemy mieli co jeść, ale o to, **czy będziemy egzystować jako państwo.** Jesteśmy dziś zdani **na łaskę Ameryki.** Gdyby Ameryka nie przysłała zboża, to byt państwa byłby zagrożony. Na aprowizacyę wydaliśmy miliard franków szwajcarskich, czyli około **30 miliardów marek.** Pan prezydent ministrów w wywiadzie oświadczył niedawno, że na dalszy przywóz zboża z Ameryki, skąd mamy dostać 100.000 ton, a może jeszcze dalszych 30.000, liczyć nie możemy.

Ten stan rzeczy nie był tajemnicą i słusznie p. Dąbski zarzucił p. Śliwińskiemu brak przewidywania. Ale nietylko tyle można p. Śliwińskiemu zarzucić, — jego oświadczenia tylekroć były przedmiotem publicznej krytyki, że nie potrzeba się o nich osobno rozpisywać.

Atak na ministra przemysłu i handlu był połączony z komplementem dla ministra kolei, a odnosił się do nieudolnej gospodarki wagonowo-węglowej. P. Dąbski powiedział:

> Pan minister Bartel, który jest perłą w naszym gabinecie (brawa) mówił, że wagony są, a Poznańskie ciągle narzeka, że nie ma węgla i nie można młócić. Apeluję do pana ministra przemysłu i handlu, aby coś z tem zrobić.

Co może p. minister zrobić? Zmienić system gospodarki węglowej, to rzecz bardzo trudna wobec całego splotu interesów z tym systemem związanych. Prastarem i łatwiejszem wyjściem byłoby — do tego p. Dąbski pewnie zmierza — zmienić ministra.

Ministrowi sprawiedliwości dostało się za „brak dobrej woli naszej biurokracyi". Dziwna to rzecz: w państwie, istniejącem od 16 miesięcy, już jest biurokracya i już daje powody do

bienia się. Myśleliśmy, że z upadkiem starego państwa nastaną w nowem inne stosunki; tymczasem słyszymy, że wszystko się zmieniło, ale biurokracya trwa bez zmiany.

P. Dąbski jako opozycyonista potraktował jednak swą rolę tylko powierzchownie, nie wnikając w istotę rzeczy. Ten czy ów minister jest nieudolny, cóż łatwiejszego, jak zastąpić go innym, po którym spodziewają się lepszego przygotowania do wykonywania tego urzędu? To jest jednak tylko półśrodek, bo ludzie tacy czy owacy, mniej czy więcej zdolni, mogą wprawdzie dużo — dobrego czy złego — zdziałać, jednakowoż znaczna część winy spada i na tych, którzy w wyborze tych ludzi współdziałali. A któż, jeżeli nie p. Witos, trzymał do chrztu obecny zespół p. Skulskiego? Wszak dla utrzymania tego zespołu p. Witos w pocie czoła pracował nad rozbiciem starej a utworzeniem nowej większości, którą tak zestawił, że jemu pierwsze skrzypce dostały się do rąk.

A że ręce te nie nadają się do trzymania tak szlachetnego instrumentu, to nie wina skrzypiec w każdym razie.

Ostatnie wiadomości warszawskie podają, że targ o powołanie p. Dąbskiego i jednego z familii Seydów na wiceministrów spraw zagranicznych już został dobity. Za kilka dni p. Dąbski więc będzie kolegą pp. Śliwińskiego, Olszewskiego i Hebdzyńskiego, których tak niełtościwie skrytykował. Jak p. Dąbski pogodzi swe sąsiadowanie z ludźmi, którzy wedle jego słów nie dorośli do swego zadania? Ha, p. Dąbski dość długo terminował u p. Witosa, aby i z tej trudności wyjść — z zyskiem.

# Uroczystość Imienin Naczelnika państwa

### Obchód w Krakowie.

**Kraków, 20 marca.**

Imieniny Naczelnika państwa, obchodził Kraków niezwykle uroczyście. Miasto było udekorowane. Z budynków rządowych, miejskich i wojskowych zwisały chorągwie o barwach państwowych i miejskich. Niektóre domy były udekorowane, także i wystawy sklepów. Pięknie udekorowano wystawy na Rynku głównym i w głównych ulicach Śródmieścia. Szczególnie zwracała uwagę wystawa firmy Barana przy ul. Sławkowskiej, gdzie wśród kwiecia widniało popiersie Naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego.

**Msza polowa i rewia na Błoniach.**

Już wczesnym rankiem przeciągały ulicami miasta przy dźwiękach muzyk, oddziały załogi krakowskiej podążające na Błonia krakowskie, gdzie miała się odbyć msza polowa. Na wielkiej płaszczyźnie Błoń, u stóp mogiły Kościuszki, w czterech długich liniach, ustawiła się przed ołtarzem cała załoga krakowska wszelkiej broni. Na czele stał 20 p. p. z muzyką, pułk kolejowy z muzyką, dalej saperzy, bataliony lotnicze, kawalerya na rosłych koniach, 6 p. ciężkiej artyleryi itd. Dowodził gen. Gosławski. Przed pięknie przybranym ołtarzem zielenią i choinkami, zebrały się deputacye oficerów wszelkiej broni, oficerowie koalicyjni, przedstawiciele władz i zaproszona publiczność. Wśród reprezentantów władz, zauważyliśmy zastępcę delegata radcę Kowalikowskiego, prezydenta sądu wyższego Woltera, prez. sądu okręg. Pelca, dyr. policyi radcę Rękiewicza, rektora Uniw. Jagiellońskiego Estreichera z gronem profesorów, prezesa Akad. Umiej. K. Morawskiego, ks. biskupa Sapiehę, dyrektorów szkół średnich itd.

Z uderzeniem 10 godziny rano nadjechał na koniu w towarzystwie adjutantów dowódca D. O. G. gen. Symon. Wojsko prezentowało broń Gen. Symon odbył przegląd oddziałów, poczem udał się przed ołtarz polowy, gdzie odbyło się nabożeństwo, odprawione przez kapelana załogi krakowskiej. Podczas podniesienia artylerya oddała 6 strzałów, wojsko prezentowało broń. Po nabożeństwie, do żołnierzy przemówił gen. Symon, przedstawiając znaczenie Naczelnika państwa dla społeczeństwa, a szczególnie dla żołnierzy, których ukochał całem sercem. Żołnierze po przemówieniu generała wznieśli trzykrotny, entuzyastyczny okrzyk, na cześć Naczelnika państwa. Muzyki zagrały „Jeszcze Polska".

Następnie generalicya, wśród której byli obecni komendant miasta gen. Stiller, gen. Latinik i dowódca D. O. G. poznańskiego gen. Zieliński, oraz reprezentanci władz, udali się na drogę wiodącą wzdłuż Błoń, na której ustawiona była trybuna. Zagrały muzyki marsza i wielki wąż oddziałów wszelkiej broni, wijąc się płaszczyzną Błoń, wysunął się na drogę, by przedefilować przed dowódcą D. O. G. gen. Symonem. Przy dźwiękach marszów polskich maszerowały niezliczone, dziarskie oddziały, w rynsztunku bojowym, z poważną postawą — maszerował młody żołnierz polski. Przeszło godzinę mknęły przed oczami widzów dziarskie oddziały piechoty, pułk kolejowy, bataliony lotnicze, spieszona konnica, szwadron ułanów na wspaniałych koniach, wreszcie artylerya. Publiczność oklaskiwała młodych żołnierzy wśród entuzyastycznych okrzyków na cześć armii. Nad Błoniami unosiły się samoloty przez cały czas defilady. Wielotysięczne tłumy publiczności po rewii, tłumnie za wojskiem podążyły do miasta. Wśród defilujących oddziałów kroczył także oddział żołnierzy koalicyjnych budząc doskonałą postawą, wielkie zainteresowanie, wśród publiczności.

**Uroczystości w szkołach.**

Wczorajszy dzień był wolny od nauki szkolnej. We wszystkich zakładach szkół średnich i ludowych, odbyły się uroczyste nabożeństwa, oraz poranki, na których odbyły się odczyty o znaczeniu Naczelnika państwa w chwili odrodzenia Rzeczypospolitej.

**Dalsze uroczystości.**

Żołnierze załogi krakowskiej mieli dzień wczorajszy wolny od zajęć. W koszarach pojedynczych oddziałów odbyły się odczyty, zarządzone przez referentów oświatowych. W Kino żołnierskiem, urządzone były bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy. W kasynie oficerskim odbył się wieczorem wspólny obiad dla korpusu oficerskiego garnizonu krakowskiego.

* * *

**Warszawa.** (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj cała Warszawa stała pod znakiem imienin Naczelnika państwa, których przedtem nie obchodzono z taką serdecznością. Cała prasa, niezależna od wpływów endeckich, umieszcza entuzyastyczne artykuły wstępne.

„Kuryer Poranny" pisze: Niema dziś równych jemu zasługą i blaskiem w bogactwie narodu, a w skarbach narodu mamy niewiele, które można by obok niego postawić.

„Robotnik" pisze: W dniu imienin Józefa Piłsudskiego, który przez długie lata był pierwszym w szeregach partyi naszej, obecnie bez względu na różnice, dzielące nasze stanowiska, czcimy wielkiego męża niepodległej Polski. Zasyłamy mu najserdeczniejsze życzenia.

Od wczesnego rana tysiące delegacyj dążyło do Belwederu. O 5 i pół po południu udała się do Belwederu delegacya klubu posłów PPS, złożona z posłów Daszyńskiego, Barlickiego, Czapińskiego, Moraczewskiego i Malinowskiego. Imieniem delegacyi przemówił poseł Daszyński w serdecznych słowach, wskazując na węzły łączące polską klasę robotniczą z państwem polskiem i z osobą ukochanego Naczelnika.

## Naczelnik państwa marszałkiem wojsk polskich

**Warszawa.** (WBK) Z powodu imienin Naczelnika państwa komisya weryfikacyjna wojsk polskich, zebrana pod przewodnictwem ministra wojny Leśniewskiego w Warszawie, uchwaliła zwrócić się, na wniosek delegatów wszystkich frontów, do Naczelnika państwa z prośbą, by zechciał przyjąć tytuł marszałka wojsk polskich. Naczelnik godność tę przyjął.

# Antybolszewickie powstania na Zadnieprzu ukraińskiem

„Wpered" donosi: Wieści o niepewnej pozycyi bolszewików na Ukrainie potwierdzają się. Już i członek Kijowskiego rządu bolszewickiego Zatoński przyznaje, że mają miejsce powstania chłopskie w ziemiach czernichowskiej i połtawskiej. Bolszewicy wysłali tam konnicę i artyleryę. Na czele powstańców stoją nie anarchiści — jak twierdzi Zatoński — lecz oficerowie ukraińscy. Ukraińcy prowadzą partyzantkę, niszczą tory kolejowe. Popsuto linie kolejowe pomiędzy Kijowem a Połtawą, oraz Kijowem, a Bachmaczem.

Najsilniejsze ośrodki ukraińskiego ruchu chłopskiego znajdują się w powiatach: króle-

HENRYK BARBUSSE

# JASNOŚĆ

36

### NA KRANIEC ŚWIATA.

Poinformowani mówili: „Idziemy do Alzacyi". Lepiej poinformowani mówili głośniej: „Nad Somm'ę".

Jechaliśmy trzydzieści sześć godzin na podłodze bydlęcego wagonu, zanurzeni, sparaliżowani w śrubie tornistrów, worków na chleb, broni i wilgotnych ciał. Po długich przerwach, konwój toczył się dalej. Pozostało mi przedewszystkiem wspomnienie bezruchu.

Pewnego popołudnia, wśród nieba, zasłanego ciemnemi masami, wysiedliśmy na dworcu, niegdyś ostrzeliwanym i rozebranym, pod dachem hali rybnej. Dworzec ten dominował nad wpół zburzoną mieściną, w której wśród deszczów, między śnieżno-brudnemi ruinami, pędziło nędzny żywot, kilka nielicznych rodzin.

— Zdaje się, że jesteśmy w Aisne — mówiono.

Ulewa płynęła. Dygocąc wyładowywano i rozdzielano zgrabiałemi i mokremi rękoma chleb; jedliśmy go pospiesznie, stojąc na drodze, której szary, zgąszczony obraz, lśnił, dokąd wzrok sięgał równoległemi liniami.

Każdy myślał o sobie, prawie że nie sąsiadowano ze sobą, co powiększało zimno. Po każdej stronie drogi, bezmadziejna i płaska pustka, bez kopców granicznych, z trzonami drzew, które odbijają się w wodzie spleśniałych łąk, pokrytych zielonem błotem.

— Worki na plecy i naprzód — zakomenderował adjutant Marcassin.

Dokąd się szło? Nikt tego nie wiedział. Przeszliśmy przez całe miasteczko. Niemcy zajęli je podczas sierpniowego odwrotu: było rozwalone, a te zwaliska poczynały żyć, pokrywać się świeżemi gruzami i nieczystościami, dymić i zużytkowywać się. Deszcz przestał melancholijnie padać. W górze między odsłoniętemi miejscami nieba, szrapnele kropkowały powietrze wokół aeroplanów jak grona i dochodził ich daleki i cichy huk. Na śliskiej drodze, spotykaliśmy pędzące po błotnych szynach automobile Czerwonego Krzyża, których wnętrza były niewidoczne. Z początkiem marszu interesowano się i wypytywano o wszystko, jak cudzoziemcy. Jakiś był ranny, który wracał z nami do swego pułku, od czasu do czasu odpowiadał i niezmieszanie dorzucał: „To nic tutaj, zobaczysz". Później wśród marszu, ludzie zamknęli się w sobie.

Mój tak przemyślnie napakowany plecak, moje okrutnie pełne ładownice, moje kuliste torby na wrzynających się pasach, potracały mnie a następnie przy każdym kroku raniły moje ciało. Ból ten stał się wkrótce przejmującym, nie możliwym do zniesienia. Przeszywany bólem, oślepiony, mimo spadającej wilgoci maską potu, traciłem oddech i czułem, że nie wytrzymam już do końca tych piędziesięciu minut do postoju. Doszedłem jednak, gdyż nie było powodu, by się zatrzymać w tej sekundzie czy następnej, ponieważ mogłem jeszcze zawsze, mimo wszystko zrobić krok naprzód. Poznałem potem, że w tem leży prawie zawsze mechaniczna przyczyna, która sprawia, że żołnierze spełniają te nadludzkie, fizyczne wysiłki aż do końca.

Gdy wleczemy się przez łagodne, czerniejące z wieczora równiny, przenika nas wiatr. Jeden z ludzi, który w kasarni wyrywał się, by pójść na front, podczas jakiegoś odpoczynku, ukazał mi się, leżąc oparty na kozłach broni, zmieniony przez zmęczenie, niedopoznania i powiedział mi, że ma już dość wojny! A mały Melusson, którego niegdyś widywałem w Vieviers wzniósł ku mnie swą żółtawą, mokrą od potu twarz, na której zmarszczki powiek zdawały się rysowane sangwiną i oznajmił mi, że się zameldując nazajutrz chorym.

Po czterech, rozpaczliwie długich postojach, na bezbarwnej ziemi, pod niebem bez światła, zatrzymaliśmy się przez dwie skwarne i wilgotne godziny na szczycie pustego wzgórza u stóp którego zaczynała się wieś. Ogarnęła nas choroba smutku. Dlaczego się tak zatrzymaliśmy? Nic nie było wiadomem.

We wsi uwięźliśmy wieczorem. Lecz zatrzymaliśmy się na ulicy. Niebo zasępiło się ciężko. Fasady były pomalowane na zielono, odzwierciadlały się i wrastały w ścieki ulicy. Przed naszemi oczyma zaokrąglał się czarny plac, błyszczący smugami, jak stare zwierciadło, w którem staniola, pozostała tylko w długich pasmach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wieckim, nieżyńskim, osterskim i sosnickim gub. czernihowskiej oraz perejasławskim, pryłuckim, pyratyńskim Pottawszczyzny. Ruch kolejowy dla potrzeb bolszewickich możliwy jest tylko pod osłoną pociągów pancernych.

W tych warunkach — kończy „Wpered“ — dywizye rosyjskie, które rozstasowano na Ukrainie zaczynają demoralizować się: żołnierzom trudno wierzyć, żeby tu działała kontrrewolucya, gdy widzą żywioł chłopski i robotniczy — tak jak u siebie — i wymierzają różnicę, zachodzącą pomiędzy tymi przeciwnikami, a Denikinem czy Kołczakiem.

# Z sali sądowej

Kraków, 20 marca.

## O napad rabunkowy w Łapanowie

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciw 26-letniemu Janowi Antolakowi, oskarżonemu o napad rabunkowy na dom Alsterów w Łapanowie. Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr. Wajda, wotowali s. s. o. Radwański i s. s. o. Pelczar. Oskarżał prokurator dr. Szwarz. Oskarżonego bronił adw. dr. Greger.

W nocy z 17 na 18 czerwca 1918 dokonano napadu rabunkowego na dom handlarza skór Chaskla Alstera w Łapanowie. Około godziny 1 w nocy, usłyszała żona Chaskla Alstera szmery pod oknem, a zanim podźwignęła się na łóżku, spostrzegła, że ktoś od zewnątrz wyjmuje szybę w oknie i otwiera je. Po chwili weszło przez okno czterech mężczyzn. Na krzyk Alsterowej obudził się w drugim pokoju śpiący mąż, wszedł do pokoju żony, a widząc, że jeden z napastników stał koło leżącej żony i dusił ją, chciał żonę bronić. Wtedy drugi bandyta przyskoczył do Alstera, przyłożył mu rewolwer do piersi i zażądał wydania pieniędzy.

Alster przestraszony wyjął ze szuflady stolika portfel z kwotą 400 kor. i oddał napastnikowi. Napastnicy nie zadowolnili się tą kwotą i zażądali więcej pieniędzy. W tym czasie obudziła się córka Alsterów Regina i wbiegła do pokoju, w którym byli bandyci. Gdy tylko ukazała się w progu, jeden z napastników strzelił do Reginy z rewolweru, raniąc ją w głowę.

Alsterówna odepchnęła strzelającego do niej i wybiegła z pokoju, aby wezwać pomocy sąsiadów żandarmeryi. Za nią wybiegł również Alster, którego znaleziono następnie na drodze ciężko rannego i nieprzytomnego. Tym człowiekiem, który Alsterową dusił, i którego ona rozpoznała, był właśnie obwiniony Antolak. Chaskel Alster nie pamiętał, kiedy i który z napastników strzelał do niego. Bandyci zrabowali podczas tego napadu 4000 K w monetach złotych i srebrnych, książeczki pocztowej kasy oszczędności, obligacye austryackiej pożyczki wojennej, biżuteryę i inne przedmioty. Śledztwo wykazało, że rabunku tego dokonali Jan Antolak, Ludwik Gibek, Władysław Kolosetti i Wojciech Paliś. U Gibka znaleziono brauning, a u jego matki rozmaite przedmioty skradzione u Alsterów. Paliś przyznał się do winy i zeznał, że namówili go do tego napadu Antolak, Kolosetti i Gibek. Gibek dostarczył dwóch brauningów, a wyprawę prowadził Antolak. Tego samego dnia pojechali koleją do Bochni, następnie udali się piechotą do Łapanowa, gdzie jakiś czas ukrywali się w lesie, a w nocy napadli na dom Alsterów. Po napadzie udali się wszyscy z powrotem do lasu i w dawnym rowie strzeleckim podzielili się łupem.

Po przedstawieniu zeznań Palisia Gibkowi i Antolakowi, przyznali się obaj do winy. Gibek zbiegł następnie z aresztów policyjnych i dotąd go nie ujęto. Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 1919 uznano już Kolosettiego i Palisia winnym tego rabunku.

W dniu 31 maja 1918 włamano się do mieszkania Antoniego Stankowskiego, który poznał w Antolaku sprawcę włamania i wtedy aresztowano go. Antolak ma na sumieniu jeszcze kilka włamań. Na wczorajszej rozprawie Antolak początkowo odpowiadał na zadane mu pytania spokojnie, później jednak **udawał waryata i robił takie awantury, że trybunał musiał odroczyć rozprawę i oddał Antolaka pod obserwacyę lekarską.**

**Rozpowszechniajcie „Naprzód“!**

# KRONIKA

Kraków, 20 marca.

**Brak chleba w Krakowie** nawet w tak minimalnej ilości, jaką dotychczas wydzielano z miejskiej aprowizacyi, budzi poważne obawy. Ludność bowiem nękana głodem z powodu braku zupełnego artykułów pierwszej potrzeby traci już cierpliwość i popada z dniem każdym w coraz większe rozdrażnienie i rozpacz, które to objawy są bardzo złymi doradcami. Na 10 ludzi chodzi 8 głodnych. Do czego to doprowadzić może? Wprawdzie prezydyum miasta i biuro aprowizacyjne tłómaczą się brakiem zboża i mąki, których to artykułów nie nadsyła wcale ministerstwo aprowizacyi z Warszawy, ale już z porządku rzeczy ludność krakowska czyni odpowiedzialnem prezydyum miasta i magistrat, który komunikatami i telegramami chcą widocznie uspokoić głód, szerzący się coraz więcej między warstwami pracującymi. Głodu i braków aprowizacyjnych nie odczuwają na pewno ani w prezydyum miasta, ani w wydziale aprowizacyjnym, skoro sprawy te tak opieszale traktują. Jeżeli wszelkie telegramy i komunikaty nie pomagają, należy urząd miejski aprowizacyjny zwinąć, a prezydyum niech się poda do dymisyi, skoro nie umie, czy nie może ochronić ludności m. Krakowa od głodowej śmierci.

**Omyłka druku.** Do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia komisyi konstytucyjnej zakradł się przykry błąd. Mianowicie paragraf 5 tego sprawozdania ma opiewać: Członkowie Najwyższej Izby obrachunkowej są niezależni i **nieusuwalni.**

**Czeska organizacya plebiscytowa — w Krakowie!** Jak się dowiadujemy, czeski konsum w Krakowie werbuje z pośród zamieszkałych tu Czechów — agitatorów plebiscytowych i wysyła ich na Śląsk Cieszyński. Oczywiście Czesi, znający język polski i społeczeństwo polskie — są bardziej pożądani do tej roboty, niż agitatorzy nasłani z Pragi. Z dziwną opieszałością toleruje społeczeństwo polskie w Krakowie tę wrogą placówkę plebiscytową.

**Górnicy ze Śląska Cieszyńskiego**, wydaleni przez Czechów, przybyli do Krakowa i obozują na dworcu kolejowym. Ofiarami teroru czeskiego powinny się zająć dyrekcye kopalń Zagłębia chrzanowskiego i dać im w tych kopalniach tymczasowe zajęcie.

**O ostatnich wypadkach w Cieszyńskiem** wygłosi prelekcyę w poniedziałek w Domu artystów, z inicyatywy „Związku pracowników pióra“, naoczny świadek tych wypadków red. dr. Ludwik Rubel.

**Przyjazd 65 uczestników kursu plebiscytowego z Warszawy.** Wczoraj miłych gości powitał imieniem Zarządu Towarzystwa obrony Kresów zachodnich prof. Henryk Pachoński, a zarazem kierownik kursów plebiscytowych w Krakowie Jan Gruszecki, który przez kilka dni będzie ich zapoznawał z pamiątkami naszego grodu.

**Dr Kazimierz Dłuski** z Warszawy został wybrany jednogłośnie członkiem Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Jednogłośny wybór d-ra Dłuskiego, który obecnie mieszka w Warszawie, przez Tow. lekarskie w Krakowie, nosi cechy protestu przeciwko skandalicznemu balotażowi Towarzystwa warszawskiego, gdzie endecka partyjność nie dopuściła zasłużonego lekarza do towarzystwa, w którem endecy rej wiodą.

**Rada aprowizacyjna krakowska** odbyła wczoraj posiedzenie, na którem omawiano kwestyę dostawy mąki dla Krakowa oraz kwestyę podwyższenia cen chleba kontyngentowego, gdyż piekarze donieśli, że robotnicy żądają 100-procentowej podwyżki zarobku. Sprawy mięsa nie omawiano, z powodu niejawienia się radcy d-ra Zawadzkiego. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

**Z teatru im. J. Słowackiego** komunikują: Dzisiaj „Nina“ Kampfa. Jutro popołudniu „Tartuffe“, wieczorem „Lilla Weneda“, która po tem przedstawieniu na czas dłuższy schodzi z afisza. Premiera wtorkowa dnia 22 bm. „Miłosierdzie“ K. H. Rostworowskiego, które ze względu na swą niezwykłość, tak żywe obudziło zainteresowanie, poprzedzone będzie w poniedziałek publiczną próbą generalną o charakterze formalnego widowiska. Pewna liczba biletów pozostałych poza zaproszeniami, sprzedaje kasa teatru. **We wtorek 22 marca** premiera, na którą obowiązują stałe miejsca premierowe. Obsadę „Miłosierdzia“, w którem bardzo ważne role grają chóry i sceny zespołowe, biorą udział wszystkie artystki i artyści teatru z najwybitniejszymi na czele.

**Z teatru „Bagatela“** komunikują: Zapowiedziana na wtorek 24 b. m. premiera „Zielonego fraka“ obudziła w mieście ogromne zainteresowanie. Bilety na premierę i drugie przedstawienie najnowszej komedyi Fleurse'a i Caillavetta nabywać już można przy kasie teatru. Dzisiaj wyborna komedya rodzajowa Friedmana i Kottowa „Wuj Bernard“ z p. Trzywdarem w roli tytułowej.

Niedzielny koncert symfoniczny w „Bagateli“ (III-ci Związku muzyków). Początek koncertu naznaczyła dyrekcya na godz. 11 i pół przed południem. Najbliższa „popołudniówka“ dla dzieci i młodzieży odbędzie się w „Bagateli“ w sobotę 27 b. m., a nie jak mylnie podano dzisiaj, t. j. 20 b. m. Zakupione bilety ważne są zatem na sobotę 27 b. m.

**Operetka w Nowościach.** Dziś w sobotę „Manewry jesienne“ Kalmana, które stale wypełniają widownię teatru po brzegi. W niedzielę wieczór ukaże się po raz 35 „Cnotliwa Zuzanna“, popoł. „Targ na dziewczęta“ z udziałem znakomitej pary baletowej N. Nadieżdiny i Z. Nellego.

**II. Wieczór włoski w Domu artystów** (plac św. Ducha) ze współudziałem artystki opery Wandy Hendrichówny i art. dram. Franciszka Wysockiego, poprzedzony prelekcyą Jana Pietrzyckiego: „Wspomnienia polskie w Wenecyi“, odbędzie się staraniem krakowskiego „Związku pracowników pióra“ jutro (niedziela) o g. 7 i pół wieczór.

**Wieczór humoru** z udziałem artystów krakowskich, który odbędzie się 21 bm. w sali „Sokoła“, wywołał u nas tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów są już wyczerpane. Bogaty program, składający się z trzech części, wykonają nasi najznakomitsi artyści wraz z dyr. Stefanem Turskim i Leonem Wyrwiczem. Reszta biletów do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

**Poranek „Madame Butterfly“** odbędzie się dnia 21 bm. w sali Tow. lekarskiego. Prelegentem Dr. Józef Reiss, współdziałają pp. Hendrichówna, Goedlowa, Rawicz, Romanowski i kapelmistrz Barański. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B.

**Profesor Adam Czerbak** wygłosi we wtorek 23 bm. w sali „Sokoła“ wykład z dziedziny wiedzy hermetycznej na temat: **Czy żyjemy po śmierci?** Bilety do nabycia w księgarni Eberta.

**Koło pedagogiczne** uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęło na nowo swoją działalność. Odnośnych informacyi udziela przewodnicząca Koła Jadwiga Morecka, Groble 12, parter.

**Kupcy podwyższają ceny.** Równocześnie z ukazaniem się na murach miasta Krakowa odezwy kongregacyi kupieckiej, właściciele sklepów z materyami bawełnianemi i lnianemi podwyższyli ceny materyi o 200 do 300 procent, pomimo że do tej pory materye zwolnione są od cła. Widzimy więc, że nasi kupcy z jednej strony mówią o uczciwych zyskach, z drugiej powyższają ceny towarów wprost o lichwiarskie procenty.

**Wielka defraudacya w krajowym urzędzie odbudowy.** W espozyturze sekcyi budowlanej krajowego urzędu odbudowy w Krakowie, wykryto w ostatnich dniach defraudacyę na szkodę skarbu państwa do wysokości 300.000 kor. Pod zarzutem tej defraudacyi aresztowano urzędnika tej instytucyi 28-letniego Stanisława Michałowskiego. Aresztowany, jak śledztwo wykryło, częścią pieniądze sprzeniewierzył, a częścią uzyskiwał je przez oszukańcze manipulacye przy wystawianiu list płatniczych i kwitów. Dalsze śledztwo w toku.

**Włamanie do konsumu.** Wczoraj niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do konsumu Związku gospodarczego przy ul. Koletek i skradli bardzo dużo towaru, szczególnie zaś kilka bali sukna. Szkoda przekracza 250.000 K. Od niejakiego czasu kroniki policyjne notują cały szereg kradzieży i na tem się kończy, gdyż sprawcy włamań zupełnie swobodnie oddają się temu fachowi, z czego ciągną olbrzymie zyski. Powodem tego jest bardzo mały personal śledczy, który nie może podołać wszystkiemu, a z drugiej strony brak siły fachowej, któraby energicznie prowadziła cały ten tak ważny dla bezpieczeństwa naszego miasta aparat. A przecież w dyrekcyi policyi są ludzie zdolni, którzyby jako fachowcy zreformowali dział bezpieczeństwa publicznego.

**Odkrycie magazynu z towarami.** Organa magistratu wczoraj rano opieczętowały sklepik Grawera przy ul. Siennej, w którym rewizya wykryła 10 pak kakao, 9 worków angielskiego ziela, 11 worków białej soli, 4 worki pieprzu i 20 worków rodzynków, o ółem wartości przeszło pół miliona koron. Grawer magazynował te towary od grudnia z. r.

**Nowość! Senzacya!**

**Wspaniałe arcydzieło filmowe**

# Z winy mężczyzny

**dramat kryminalny w 5 aktach**

**W głównej roli wystąpi słynna polska artystka**

**Pola Negri** oraz znakomity artysta **Harry Liedtke**

**Ponadto inne obrazy**

wystawia

**Kinoteatr „SZTUKA"**

**Hotel Saski, ulica św. Jana l. 6.**

**Napad bandycki.** Wczoraj przywieziono z Trzebini St. Wętrysa kolejarza, na którego napadł jakiś bandyta i zranił go ciężko w brzuch. Napastnik odchodząc oświadczył Wętrysowi, że zemścił się na nim za to, iż nie dopuścił przed kilku dniami do rabunku kasy. Wętrysa przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

**Znalezienie zwłok noworodka.** Wczoraj w dole kloacznym przy ul. Ks. Józefa l. 35 na Zwierzyńcu znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, będące w zupełnym rozkładzie. Śledztwo wykazało, że noworodka wrzuciła do dołu kloacznego Julia M. i nie zdaje sobie sprawy, dlaczego to uczyniła.

**Kradzieże.** Wczoraj aresztowano 57-letnią Wiktorye Piskorz za kradzież bielizny na szkodę Szarloty Wandum, zamieszkałej przy ul. Stradom l. 16. Szkoda przekracza 30.000 K. — Aresztowano także 26-letnią Franciszkę Romieniec, która skradła swoim chlebodawcom bieliznę wartości 5000 K.

**Zaczadzenie.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sebastyana do Anny Kuszałek, ktora zatruła się świetlnym gazem. Po zastosowaniu środków zaradczych przeciw otruciu, przewieziono chorą do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

## Stowarzyszenia i zgromadzenia

**Posiedzenie rady nadzorczej konsumu robotniczego „Naprzód" w Krakowie,** odbędzie się w niedzielę 21 marca w lokalu przy ul. Długiej l. 9. Początek o 10 rano. Ze względu na ważność obrad uprasza się wszystkich członków o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

**B. Jaroszewski.**

**Posiedzenie zarządu centralnego związku robotników drzewnych** odbędzie się w sobotę 20 marca w lokalu Związku stow. robot. Dunajewskiego 5. Początek o 6 wieczór.

**Bolesław Jaroszewski. Michał Kmiecik.**

**Baczność dozorcy domów!** W niedzielę dnia 21 marca o godz. 2 popoł. odbędzie się zgromadzenie dozorców domów w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: Wybór zarządu i delegatów na Zjazd Związków zawodowych do Warszawy. Jawcie się jaknajliczniej. Legitymacye członkowskie należy przynieść ze sobą.

**Zgromadzenie kobiet pobierających zasiłki wojskowe** odbędzie się w niedzielę 21 marca o godz. 4-tej popołudniu w sali Kasy chorych na parterze, ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawa podwyższenia zasiłków. Referuje tow. dr. Müller. Wdowy po poległych, stawcie się licznie!

**Czytelnia ludowa im. Br. Grossera w Krakowie** urządza w sobotę dnia 20 marca o godz. w pół do 3 popoł. w lokalu własnym przy ul. Krakowskiej 23 Odczyt na temat: „Utopie społeczne". Prelegent tow. dr. L. Feiner.

**Baczność krawcy i krawczynie!** W niedzielę 21 marca o godz. 4 popołudniu odbędzie się w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego l. 5. III p. Zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym zgromadzenia, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd Organizacyi.

—ooo—

Wyciąg z **Rozkazu komendy miasta Nr. 75.**

Kraków, 18 marca 1920.

Stowarzyszenie byłych Legionistów polskich z r. 1914—1918 urządza w niedzielę 21 bm. w salach Instytutu muzycznego, ul. św. Anny **uroczysty wieczór** ku uczczeniu Imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z bogatym muzykalno wokalnym programem. Początek o 7 wieczór. Odczytać i zachęcić do licznego współudziału. Komendant miasta **Stiller,** generał pp. Bilety wcześniej nabyć można w lokalu Stowarzyszenia u M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, J. Walenty, rytownika, Hotel Saski ul. Sławkowska, Instytut Muzyczny, ul. św. Anny 2.

# TELEGRAMY

z dnia 20 marca

## Sprawa pokoju

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 marca.

### Nota rządu polskiego na propozycye pokojowe sowietów

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi spraw zagranicznych. Z ramienia rządu był obecny dyrektor departamentu politycznego Okęcki, który zawiadomił komisyę, **że ministerstwo spraw zagranicznych onegdaj przesłało państwom sprzymierzonym (koalicyi) tekst noty z odpowiedzią na propozycye pokojowe rządu sowietów.** Nota sformułowana jest na podstawie oświadczenia min. Patka, złożonem w komisyi. Tekst noty odczytał p. Okęcki po francusku; zawiera ona następujące punkta:

1) **unieważnienie wszelkich zbrodni rozbiorów,** w której Rosya brała współudział i desaneksya terytoryalna ze strony Rosyi, to znaczy **zwrot obszarów do granicy z r. 1772;**

2) **uznanie państw, powstałych na gruzach Rosyi,** które istnieją jako państwa niepodległe;

3) **zwrot wszystkich majątków państwowych** polskich w granicach r. 1772. Majątki te mają być oddane Polsce. **Udział Polski w złocie rosyjskiem** na podstawie stanu ros. banku państwowego z 1 sierpnia 1914. Zwrot archiwów, bibliotek itd. Odszkodowanie za straty Polaków, poniesione w wojnie od r. 1914 i za straty w rewolucyi rosyjskiej z r. 1917;

4) ratyfikacya traktatu pokojowego **przez ciało reprezentujące naród rosyjski.** (Uwaga redakcyi: W punkcie tym **nie** jest powiedziane, że to ciało ma mieć charakter demokratyczny, że to ma być konstytuanta albo plebiscyt);

5) **Polska będzie stanowiła (statuera) o losach terenów, leżących na zachód od granicy z r. 1772** zgodnie z wolą miejscowej ludności.

O ile rząd sowietów zgodzi się na te punkta, będą mogły być rozpoczęte rokowania szczegółowe.

Poseł tow. **Lieberman** wystąpił stanowczo przeciw formule 5 punktu, która postanawia, że **o narodach kresowych będzie stanowiła Polska, a nie narody same.** Ta formuła nie odpowiada zasadzie samostanowienia i może być interpretowaną przez niechętnych Polsce w duchu imperyalistycznym.

Na żądanie posła tow. Liebermana ma jutro odbyć się **nadzwyczajne posiedzenie komisyi,** na którem mają się zjawić Skulski i Patek.

Dalej poseł tow. **Lieberman** zwrócił uwagę na **niesłychane rewelacye pułkownika Schneidra z misyi francuskiej w Warszawie,** który po powrocie do Francyi ogłosił **kłamliwe rewelacye o Polsce** w tym duchu, że Polska to tylko pojęcie geograficzne, że wojsko polskie jest do niczego itd.

P. **Okęcki** odpowiedział, że sprawa ta już jest załatwiona, gdyż **rząd francuski wydalił Schneidra ze służby.**

## Zamach na wolność strejku w Polsce

**Warszawa.** (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak wiadomo, wniósł rząd do Sejmu projekt ustawy o przymusowych sądach rozjemczych w zakładach użyteczności publicznej. Rząd ubiegła endecya, która podobny projekt wniosła jeszcze z początkiem marca. Rdzeniem obu projektów jest **zakaz strejku w zakładach użyteczności publicznej.** Rząd w projekcie swoim nie określa, co rozumieć należy pod zakładami użyteczności publicznej, przedstawiając to decyzyi rady ministrów. Zrobiono to w jasnym zamiarze: chciano zachować **pozór,** że wolność strejku zostałaby rzekomo nieograniczoną, a jednocześnie możnaby **dowolnie rozszerzyć w drodze administracyjnej** pojęcie przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Wniosek endecki próbuje określić szczegółowo, jakie zakłady podpadają pod kategoryę użyteczności publicznej, gdzie robotników pozbawionoby prawa strejku. Są to: młyny, piekarnie, koleje, poczta, telegraf, telefon, szpitale, rzeźnie i t. d., słowem — **olbrzymia część polskiej klasy robotniczej zostałaby pozbawioną prawa strejku.** Jako **kary** przewiduje projekt rządowy więzienie do 6 miesięcy albo grzywnę do 10.000 marek, zaś projekt endecki więzienie do 3 miesięcy albo grzywnę do 20.000 marek.

Te dwa projekty i dalsze dwa są teraz w podkomisyi, wyłonionej przez komisyę prawniczą i ochrony pracy. Na posiedzeniu podkomisyi **posłowie socyalistyczni bronią własnego projektu,** który przyjmuje za punkt wyjścia **całkowitą wolność strejku,** a rozjemstwo czyni zawisłem od zgody stron interesowanych.

W ciągu obrad w podkomisyi ujawniło się, że **najdalej na prawo wysunęli się ludowcy,** w imieniu których poseł Anusz (piastowiec) proponuje, aby **zakaz strejku rozciągnąć na wszystkie zakłady pracy bez ograniczania zakazu na czas wojny, tylko „na jakich 4 do 5 lat".**

To znaczy, że **przez 5 lat nie wolno byłoby w Polsce strejkować.** I taki wniosek stawiają ludzi, którzy w całej Polsce uprawia ą generalny pasek.

## Strejk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Dąbrowa Górnicza,** 20 marca.

Z powodu spóźnionego zawiadomienia o wstrzymaniu strejku generalnego w Warszawie — wybuchł strejk w Dąbrowie Górniczej.

Strejk trwa dalej, ponieważ Rada Zjazdu przemysłowców nie chciała pertraktować jedynie ze Związkiem robotników przemysłu górniczego, lecz także z Polskim Związkiem. Związek robotników przemysłu górniczego, żądał jednak, by tylko z nimi wyłącznie pertraktowano.)

Na skutek interwencyi p. inspektora pracy Sieroty, ministerstwo pracy i opieki społecznej rozstrzygnęło tę sprawę na korzyść Związku robotników przemysłu górniczego.

### Rada przemysłowców przeciw zakończeniu strejku

Rada zjazdu przemysłowców uchwaliła wczoraj, że rząd ma rozstrzygnąć, z którym ze związków zawodowych górników ma prowadzić rokowania. Otóż rząd rozstrzygnął, że pertraktacye mają być prowadzone ze związkiem robotników przemysłu górniczego we Frysztacie. Rada zjazdu przemysłowców **uchyla się od tych pertraktacyi** pod pozorem, że nie wystarcza jej takie **rozstrzygnięcie** rządu, lecz chce **formalnego rozkazu** rządu.

Wobec tego stanowiska Rady zjazdu przemysłowców strejk nietylko się nie zakończył, lecz przeciwnie **rozszerza się na inne zagłębia.** Strejk ten odbija się bardzo szkodliwie na społeczeństwie i państwie, co panów z Rady zjazdu, jako **reprezentantów obcego kapitału** (francuskiego, niemieckiego i włoskiego) nic nie obchodzi. **Panowie ci odnoszą się do Polski z lekceważeniem** a strejk nie rozczula ich.

Wśród strejkujących panuje doskonałe usposobienie. Nie przyszło do najmniejszych ekscesów. **Policya niepotrzebnie drażni robotników,** przeprowadzając rewizye i to na podstawie donosów z czasu przed strejkiem. Ludzi bezpodstawnie **aresztuje się.** Są też inne represye, jak **zmniejszenie racyi chleba** i podrożenie środków żywności. Widocznie **policya chce doprowadzić do wybuchu.**

O postępowaniu policyi świadczy fakt, że sekretarzowi zawodowemu tow. Mieczysławowi Bobrowskiemu policyant nie chciał pozwolić na użycie telefonu dla poinformowania prasy i związku o strejku.

Organizacya stara się strejk **zlokalizować.** Najlepszem wyjściem z sytuacyi, wytworzonej przez Radę związku przemysłowców, byłoby wprowadzenie **przymusowego zarządu kopalń.**

## Zwycięstwo strejku w rafineryi nafty w Trzebini

**Trzebinia.** (Tel. wł. „Naprzodu"). Strejk urzędników w tutejszej rafineryi nafty zakończył się zupełnem zwycięstwem, dzięki interwencyi delegata ministerstwa pracy p. Zagrodzkiego. Uzyskano podwyżkę płac z ważnością od 1 listopada 1919 wstecz, ulgi aprowizacyjne, dodatek odzieżowy w minimalnej kwocie 3000 K, podwyżkę dodatku mieszkaniowego, oraz przejęcie przez rafinerye opłat na kasę chorych, na podatek osobisto-dochodowy itd.

—ooo—

## Walka Wilsona z senatem

**Waszyngton.** (PAT) Prezydent Wilson odrzucił nowe zastrzeżenia odnośnie do art. 1 traktatu o Lidze narodów, przyjęte przez senat 38 głosami przeciw 26. Głosowanie końcowe w senacie odbędzie się 19 bm. Uważają za pewne, że senat odrzuci traktat o Lidze narodów.

# Wstrząśnienia po zamachu

*(Radiotelegramy PAT z 20 marca)*

## Strejk generalny trwa dalej?

**Berlin.** Strejk generalny **trwa dalej.** Zakończył się tylko strejk kolejarzy. Kilka pociągów kursuje już stale, jednak potrwa jeszcze długo, zanim ruch kolejowy będzie mógł być uporządkowany. Urzędnicy pocztowi podejmą jutro służbę. Niezawiśli socyaliści, co do których rząd Kappa rozszerzał fałszywe wiadomości, jakoby połączyli się z socyalistami większości, oświadczają, że nie jest prawdą, jakoby chcieli zaprzestać walki. Zapowiadają oni, że **nie ustaną w walce,** dopóki władza nie spocznie w rękach proletaryatu. Wiadomości o ruchu komunistycznym w Berlinie są **mocno przesadzone.** Dzienniki berlińskie przynoszą szczegóły o braku dyscypliny wśród wojska niemieckiego. Szczególnie wśród wojsk bałtyckich szerzy się agitacya antysemicka i zachodzi obawa, że wywołają one **pogromy żydów.**

**Berlin.** Centralne kierownictwo strejkowe postawiło następujące warunki przerwania strejku generalnego: 1) zupełne usunięcie dyktatury wojskowej, 2) usunięcie wojsk z Berlina i rozbrojenie go, 3) objęcie całej służby bezpieczeństwa przez zorganizowanych robotników, 4) stanowczy wpływ związków zawodowych na nowe ukształtowanie się stosunków.

## Walki z komunistami

**Kotbus.** (Biuro Wolffa). Czerwona gwardya zaatakowała wczoraj w okolicy Kotbus wojska obrony krajowej, przyczem użyła artyleryi. Po stronie obrony krajowej było dwóch zabitych i czterech rannych. Wzięła ona 80 jeńców. Robotnicy stracili 50 do 60 ludzi.

## Posiedzenie Zgromadzenia narodowego

### Mowa kanclerza

**Sztutgart.** Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego oświadczył kanclerz Rzeszy Bauer: Rząd i zgromadzenie narodowe musiały po raz drugi pod przymusem brutalnego gwałtu opuścić Berlin. Kanclerz przedstawił następnie powody i przebieg zamachu berlińskiego. Ludzie, którzy w ostatnich miesiącach szeroko otwierali usta, popierali obecnie Kappa. Także i admirał Troth, który brał udział w decydującem posiedzeniu, przyłączył się później do Lüttwitza. Jeżeli przywódcy zamachu nie odnieśli sukcesu, należy to zawdzięczać wyłącznie **urzędnikom ministerstwa.** Członkowie „partyi ojczystej": pułkownik Bauer i generał Ludendorf są **aranżerami zamachu.** Ludendof był jednym z pierwszych, który się zjawił w urzędzie kanclerskim. Po paru dniach **odnieśliśmy zwycięstwo na całej linii.** Złożyliśmy dowód, że w republice nie może się utrzymać żaden rząd wojskowy. Zbrodnia, której dokonano w Berlinie, odsunęła nas o miesiące, jeżeli nie o lata, wstecz. Powstanie nacyonalistyczne wywołało **ruch komunistyczny,** który się **wzmógł** i który **żąda dyktatury proletaryatu. Grozi nam bolszewizm.** Będzie się nadal czynić wszystko, by przeszkodzić wszelkim gwałtom, które sprzeciwiają się konstytucyi. Następnie kanclerz omówił zarządzenia przeciw sprawcom zamachu i zapowiedział **surowe ukaranie** wszystkich przywódców, jakoteż bezwzględne oczyszczenie Reichswehry. Rząd Rzeszy skonfiskuje majątki berlińskich zdrajców stanu.

Po kanclerzu przemawiało kilku mowców, poczem zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się **w Berlinie.**

## Niezawiśli nie chcą rządu rad

**Berlin.** Niezawiśli ogłosili **zaprzeczenie,** jakoby zamierzali utworzyć rząd rad. Są oni za rządem **czysto socyalistycznym,** jednak domagają się stanowczo ustąpienia Noskego.

## Dymisya Noskego

**Berlin.** Urząd kanclerski donosi: Minister obrony krajowej Noske ustąpił.

## Krwawe walki

**Wiedeń.** „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina, że przy wymarszu wojsk Lüttwitza i wojsk bałtyckich zaszły **tragiczne wypadki.** Wojska szły z muzyką i chorągwiami czarno-biało-czerwonemi. Koło bramy brandenburskiej odezwały się ze strony publiczności okrzyki: precz z wojskami bałtyckiemi! precz z zamachowcami! Jeden z oddziałów wojska skierowało karabiny maszynowe na publiczność i zaczęło strzelać. Liczba trupów i rannych jeszcze nie jest ustalona. Takisam wypadek powtórzył się w pół godziny później. Potem wydarzyły się **jeszcze większe ekscesy wojsk.** Żołnierze zabrali pewną ilość osób na wóz amunicyjny i powlekli z sobą jako zakładników.

**Drezno.** O 3 godz. po poł. w Lipsku przyszło **do poważnych walk,** które toczyły się do późnej nocy.

**Berlin.** Wczoraj wieczorem wzniesiono w ulicy Admiralskiej **barykady.** Wojska obrony krajowej otrzymały rozkaz zburzenia barykad. Na barykady rzucono miny. Rewolucyoniści ponieśli wielkie straty z powodu wybuchu min. Zginęło 12 ludzi, 8 odniosło ciężkie rany, zaś 20 lekkie. W ulicy Brunnenstrasse tłum napadł na żołnierza obrony krajowej i ciężko go poranił nożami. Tłum następnie zaczął rabować. Wielki magazyn handlowy Jansdorfa splądrowano.

Wczoraj po południu przyszło przy bramie Kotbuskiej do ponownych starć. Tłum wrzucił wielu oficerów i żołnierzy do wody. Przybył automobil, który otworzył na tłum ogień z karabinu maszynowego. Zginęło 15 osób, a 20 odniosło rany.

**Berlin.** Położenie wojskowe w Berlinie uważają za **bardzo poważne.** Nawet zwolennicy Kappa są przekonani, że komuniści zamierzają wyzyskać chwilę obecną **do wywołania światowej rewolucyi.** Ubiegłej nocy rozegrały się krwawe walki w Tegel pod Berlinem. Słychać, że niezawiśli socyaliści obwołali w Szpandawie **rzeczpospolitą rad.** Uzbrojeni robotnicy ze Szpandawy mają rzekomo maszerować na Berlin.

**Drezno.** Na naglące telefoniczne przedstawienia komendy brygady Reichswehry w Lipsku, że oddziałom Reichswehr grozi niebezpieczeństwo odcięcia od wnętrza miasta, postanowił rząd ogłosić **stan wyjątkowy nad Lipskiem.** Saski prezydent ministrów prosił kierownictwo partyi niezawisłych socyalistów, by skłoniło robotników do zaprzestania bezmyślnej walki, nadto uprosił komendanta wojskowego, by zaniechał dalszej walki, jeżeli z drugiej strony będzie utrzymany spokój. Komendant wojsk przyrzekł to, wyraził równocześnie jednak obawę, że kierownictwo stronnictwa niezawisłych socyalistów nie będzie w stanie utrzymać mas w karbach.

**Hamburg.** Oddziały wojsk bałtyckich, które zamierzały opanować Hamburg, podczas marszu w miejscowości Harburg i przed Lüneburgiem zetknęły się z wojskami wiernemi dawnemu rządowi. Walka skończyła się niepomyślnie dla wojsk bałtyckich, które musiały się cofnąć. Większą ich część rozbrojono i przeprowadzono do Hamburga. Strejk generalny w Hamburgu **zakończył się.** Także w Bremie i w Cuxhaven **podjęto pracę.**

**Kassel.** Komunistyczny komitet wykonawczy wpadł w ręce władz rządowych. Między wojskiem rządowem a powstańcami przyszło do **ciężkich walk.**

**Monachium.** W Norymberdze tłum zaatakował dworzec kolejowy i główny urząd pocztowy. Wojsko użyło broni. Było 28 zabitych i 50 rannych. Strejk trwa dalej.

**Kilonia.** Toczą się tu **zacięte walki** między wojskiem a uzbrojonymi robotnikami. Po obu stronach są **ciężkie straty.**

**Berlin.** Popołudniu okolice koło Kottbuser Tor były widownią nowych starć z wojskiem, w czasie których tłum wrzucił jednego oficera i kilku żołnierzy do wody. Otworzono ogień karabinów maszynowych. Z tłumu padło 20 zabitych i 20 rannych.

## „Republiki rad" w kilku miastach

**Wiedeń.** Pismo amerykańskie „Wordl" donosi, że obrona krajowa w większości miast westfalskich została **pobita przez robotników.** Republika rad została utworzona w Gelsenkirchen, Bochum, Hagen, Hamm i Barmen.

**Sztutgart.** W Zagłębiu Ruhry zaprowadzono **dyktaturę rad.** Przyszło kilkakrotnie do starć. Uzbrojeni robotnicy panują obecnie nad sytuacyą. Strejk trwa wszędzie dalej.

## Krytyczne położenie w Berlinie i Dreźnie

**Berlin.** Położenie jest **krytyczne. Mało jest nadziei stłumienia powstania żywiołów lewicowych i radykalnych.** Toczą się **poważne walki.**

**Lipsk.** Sytuacya w Dreźnie ciągle jeszcze **bardzo poważna.** W Lipsku po wczorajszych walkach panuje spokój, jednakże jest to **spokój przed burzą.** Oczekują **obwołania Rzeczpospolitej rad.**

## Francuzi gratulują zwycięskiemu rządowi

**Berlin.** Dzienniki donoszą: Francuski pełnomocnik odwiedził we czwartek wicekanclerza Schiffera i złożył mu gratulacye z powodu szybkiego i zadowalającego rozwiązania przesilenia, które niewątpliwie wzmocni w Niemczech ducha republikańskiego i demokratycznego.

## Kara na oficerów-zdrajców

**Sztutgart.** Rząd Rzeszy zamierza wystąpić z całą surowością przeciw oficerom, którzy brali udział w zamachu stanu. Będą oni wydaleni z wojska i pozbawieni prawa do zaopatrzenia.

## Zakończenie strejku kolejowego

**Norddeich.** Kierujący strejkiem związek kolejarzy zarządził zakończenie strejku. Kilka pociągów przybyło do Berlina, także pociągi podmiejskie częściowo już kursują. Wojska białe opuszczają już miasto, albo przygotowują się do wymarszu.

# SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa,** 20 marca.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu stały następujące dwie sprawy: 1) sprawa reemigracyi, 2) sprawa kas chorych.

Przed porządkiem dziennym dwukrotnie przemawiał poseł tow. **Diamand,** który wskazał, że sprawę kas chorych jakby tendencyjnie postawiono na szarym końcu i żądał zmiany porządku dziennego, żeby sprawa kas chorych stanęła na pierwszym punkcie.

Przeciw wnioskowi wystąpił poseł Załuska (nar. dem.), a w głosowaniu wniosek Diamanda **odrzucono.** Przeciw głosowali między innymi **posłowie chłopscy.**

Rozpoczęła się dyskusya nad ustawą **o kasach chorych.**

Następne posiedzenie w poniedziałek.

# Generalny atak bolszewików

**Warszawa.** (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 19 b. m.: Front **wschodni:** Na odcinku poleskim bolszewicy przeszli **do ogólnego ataku.** Uporczywe walki trwają. Atak nieprzyjacielski, mający na celu zawładnięcie wsią Jakimowska, został przez oddziały wielkopolskie i trzeci pułk ułanów z wielkiemi dla bolszewików stratami odparty. W akcyi tej wzięto 300 jeńców oraz 10 kulomotów. Od zbiegłych do nas oficerów bolszewickich otrzymaliśmy zupełnie wiarygodną wiadomość, że na Wołyniu i na Podolu przygotowywaną jest **ogólna ofenzywa** ze strony bolszewików, w której będzie brała udział znacznie wzmocniona 12 armia w całości i części 14 i 16 armii z celem operacyjnym zajęcia Mozyrza, Równego i Płoskirowa.

# Nowe stemple

**Warszawa.** (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Nowe znaczki stemplowe opiewające na walutę markową w miejsce będących obecnie w obiegu marek stemplowych, opiewających na walutę markową, względnie koronową, będą puszczone w obieg wyłącznie w walucie markowej, w wartości 1, 3, 4, 5, 10, 20, 50 marek, tudzież po 10, 20, 40, 50 fenigów. Format i rysunek nowych marek stemplowych jest jednakowy. Barwa znaków stemplowych, opiewających na marki, jest brązowa, na fenigi niebieska, wymiar 35—20 mm.

# O obsadzenie Spisza przez koalicyę

**Cieszyn.** (PAT) Przewodniczący międzynarodowej komisyi Manneville przyjął członka delegacyi polskiej dra Diehla, który przedstawił palącą potrzebę natychmiastowego obsadzenia obszarów plebiscytowych Spisza i Orawy przez wojska koalicyjne, powołując się na zapowiedź, że ta okupacya miała nastąpić jeszcze na początku marca. Manneville wyjaśnił, że jedynym powodem opóźnienia była konieczność zatrzymania oddziałów francuskich i włoskich na Śląsku skutkiem zajść w Karwinie i że po nadejściu nowych wojsk nastąpi zaraz okupacya.

# Śmierć wydawcy „N. fr. Presse"

**Wiedeń.** Wydawca dziennika „Neue freie Presse" Moritz Benedikt zmarł na zapalenie płuc.

# Leczenie śpiączki

**Paryż.** (PAT). „Petit Journal" donosi na podstawie wywiadu z jednym z lekarzy instytutu Pasteura, że tak często pojawiająca się obecnie choroba „encephalitis" letargiczna, została ostatecznie zbadana. Medycyna jest obecnie w stanie leczyć tę chorobę. Wynaleziono także odpowiednie serum. Dotyczące badania zostaną przedstawione 30 marca w akademii medycznej.

—ooo—

# Z życia prowincyi

**Nowy Sącz**, 13 marca.

**Uzupełniające wybory do Rady miejskiej.**

Celem naradzenia się nad stanowiskiem, jakie ma zająć klasa robotnicza wobec zaprojektowanego przez Magistrat sposobu wprowadzenia do Rady miejskiej przedstawicieli nicopodatkowanych, zwołała Powiatowa Rada Chłopsko-robotnicza konferencyę przedstawicieli P. P. S., ŻPS. i NZR. Konferencya zaprotestowała zgodnie przeciw projektowanemu wyznaczeniu po 12 kandydatów na radnych przez organizacye robotnicze, z których to kandydatów miał **wybrać Magistrat** najgodniejszych. Ten sposób przeprowadzenia „wyborów" — nie byłby **wyborem, ale mianowaniem radnych**, co sprzeciwia się ustawie wyborczej do gminy, tem więcej, że owych kandydatów byłoby około 160! Zaprotestowano przeciw żądaniu Magistratu, aby organizacye przedłożyły spis członków — aby zawiadomiły o zebraniu, na którem wybory owych kandydatów mają się odbywać, celem **„dopilnowania przez magistrat legalności wyborów"**, wreszcie przeciw tonowi pisma Magistratu, który zapomniał, że nie jest władzą przełożoną organizacyi politycznych i **wzywać** je ani rozkazywać nie może. Kiedy jednak miano rozdzielić ilość mandatów na poszczególne organizacye, rokowania się rozbiły. NZR. zasadniczo **nie uznaje żydów**, choć stanowią 30% ludności, choć przy wyborach do Sejmu skupili w mieście 2791 głosów! Żydom mandatów dawać nie można! Mandaty rozdzielić **po połowie** na PPS. i NZR. Nie pomogły tłómaczenia, że organizacya PPS. jest bez porównania silniejszą — że z doświadczenia przekonano się, że bez PPS. żaden wiec, żadne zgromadzenie się nie uda, bo sala pusta — że b. burmistrz Dr Barbacki, wróg PPS. przyznał im 8 mandatów, że sama organizacya zawodowa kolejarzy (lewicy) liczy 2800 członków. Nie pomogły cyfry: 2838 głosów socyalistycznych wobec 3090 głosów „bogo-ojczyźnianych" przy wyborach sejmowych z wyjaśnieniem, że na listę, tzw. narodową głosowały Żydki, urzędnicy i profesorzy, zakonnice i księża, rzemieślnicy i kupcy, masarze, właściciele kamienic i inni paskarze, gdy na listę socyalistyczną sami robotnicy z małą garścią inteligencyi. Że owi narodowi wyborcy mają przecie przedstawicieli w Radzie z 3 kół wyborczych! Nie pomogło nic! Projektowane przez PPS. 6 mandatów dla PPS. 4 dla NZR i 2 dla ŻPS. odrzucono.

Postanowiono odwołać się do wyborców, NZR. łącznie ze stowarzyszeniem katolickich sług i polskim związkiem kolejowców — nadto ze zmyślonemi jakiemiś stowarzyszeniami „polskiego związku piekarzy", „polskiej organizacyi murarzy" i „polskiego Związku Inwalidów" zwołał zgromadzenie **poufne za zaproszeniami** do sali ratuszowej. „Zawodowy Związek piekarzy" zaprotestował z miejsca przeciw umieszczaniu ich na liście zwołujących bez ich wiedzy i woli. „Związek Inwalidów Rzeczyp. Polskiej" wcale nie upoważniał NZR do wciągania ich na listę — uczynił to samowolnie p. Kamiński imieniem nieistniejącego „Polskiego Związku Inwalidów". Zawodowa organizacya murarzy grupuje członków różnych stronnictw politycznych, z przewagą P. P. S. — Wiec się jednak odbył przy udziale około 200 ludzi — w tem połowa kobiet. Referenci, zamiast mówić o wyborach, szkalowali PPS. Profesor Serafin, aż pienił się ze złości, mówiąc **o kolejarzach i górnikach**. Oni to, krzyczał, **zeżarli zboże i ziemniaki, choć nic nie robią i przynoszą miliardowe deficyty!** Oni nie chcą bronić Lwowa i Śląska, a bronią ojczyzny robotnicy katoliccy. Ale jużniedługo zginą ci, co mają za godło czerwoną szmatę, a zapanuje wszechwładnie NZR. Drugi mowca, niejaki p. Piwowarczyk zaczął również od szkalowania robotników PPS. zarzucając im denuncyowanie prawdziwie narodowych robotników, następnie krytykował gospodarkę miejską i zakończył słowami, **że z takim niedołęgą, jak burmistrz Oleksy, wstydziłby się zasiadać w Radzie miejskiej!** Zmamienne, że ów p. Piwowarczyk to przybłęda — nie znający stosunków w mieście — nie mieszkający wcale w N. Sączu! Takiego pana dopuszcza się do głosu i do obrzucania obelżywych słów pod adresem bądź co bądź, poważanego obywatela miasta i burmistrza! — Przemawiał i p. Cudek i prezeska sług, p. Gołębiowska. Ta zaślepiona antysemitka nawoływała, **aby z żydami raz skończyć** i postawiła wnioski co do święcenia niedzieli, umieszczenie obrazu Matki Boskiej na głównej ścianie ratusza, nadto aby naczelnikiem **państwa był tylko katolik i by zgromadzenie zakazało naczelnikowi państwa przyjmować deputacye żydowskie!** O nastroju zgromadzenia i o poziomie umysłowym zebranych świadczy fakt, że wnioski te z entuzyazmem uchwalono!

W myśl pobożnych życzeń prof. Serafina (małego), że NZR. pochłonie już niebawem PPS. uchwalono domagać się do Rady miejskiej **8 mandatów**, pozostawiając żydom i PPS. łaskawie **4.** Rozrzewnia robotników PPS. ta wspaniałomyślność NZR, a zdumiewa ich mania wielkości! Zapomnieli już ci panowie, że na zwołanem przed 3 tygodniami wiecu plebiscytowym bez udziału robotników PPS. zjawiło się 57 „polaków"!

Wierzymy, że rozważniejsi członkowie Magistratu, choćby nie prawnicy, uwzględnią rzeczywiste stosunki w mieście, nie dadzą się spowodować krzykliwym uchwałom garstki zbałamuconych i przydzielą organizacyom politycznym słuszną ilość mandatów. Jeżeli nie, należy przeprowadzić wybory, które pokażą, gdzie siła!

—ooo—

**Krosno**, 16 marca.

**Ciężkie położenie aprowizacyjne. — Miłosierdzie. — Za pokojem.**

Ciężki stan aprowizacyjny, pogorszyła jeszcze okoliczność, iż artykuły pierwszej potrzeby wskutek relacyi walutowej poszły tak w górę, że ludność jest zupełnie bezradna i formalnie skazana na powolne wymieranie. Bardzo wiele rodzin urzędniczych i robotniczych w tych ciężkich warunkach życiowych skazanych jest na najskrajniejszą nędzę, prawie całe wsie powiatu krośnieńskiego w okolicach górskich już oddawna przymierają głodem, a tyfus plamisty dziesiątkuje ludność. — Wiele instytucyj, jak szpital matołków w Iwoniczu i zakład w Miejscu Piastowem, zwróciły się do rządu o przydział żywności, lecz wszelkie starania w tym kierunku były bezskuteczne. Nic też dziwnego, że ludzie umierają prawie z głodu, a po największej części dzieci źle odżywione masowo wymierają. Rząd, widząc to ciężkie położenie, poczynił starania, by ziemu bodaj częściowo zaradzić i postanowił zająć się wyżywieniem. Ale jak wszędzie, tak i tu, sprawą tą zajęli się ludzie nie mający dobrej woli, ale dbający przedewszystkiem o własny interes, dlatego też zadaniu temu pod żadnym względem nie odpowiedziano. Skandalem także jest, że w Krośnie dla akcyi wyżywienia biednych dzieci nie można było znaleść odpowiedniego lokalu. Dzieci zziębnięte, wygłodzone, obdarte i bose muszą godzinami wyczekiwać na dworze, by dostać łyżkę strawy. Jeżeli p. burmistrz miasta pragnie w tym wypadku oddać usługi społeczeństwa i zająć się biedną dziatwą, — to powinien niezwłocznie dać do dyspozycyi komitetowi wyżywiania dzieci odpowiedni lokal.

Niedawno pisaliśmy o p. Kleinie - Nanowskim znanym dyrektorze nieistniejących kopalń nafty i jego słynnym pomocniku p. Mrozińskim, naczelniku stacyi krośnieńskiej. Pisząc o tym ostatnim, przypuszczaliśmy, że Ministerstwo kolei, które w bardzo wielu wypadkach a szczególnie tam, gdzie nie potrzeba, okazuje aż za dużo energii, — wyśle komisyę śledczą, ale dotąd komisyi śledczej nie przysłano. Jednakże my tej sprawy z oka nie spuścimy.

Nie dość, że biedną ludność dręczą spaskarze, głód, ale jeszcze ci, którzy są powołani i ci, którzy mają usta pełne frazesów o miłości bliźniego zachowują się wobec cierpień ludu w sposób nieludzki.

Oto przykład nędzy i strasznego położenia proletaryatu: We wsi Białobrzegi zmarła biedna wdowa, niejaka Aniela Omachel, pozostawiając dwoje nieletnich sierót. Przez cztery dni leżała martwa i nikt jej pochować nie chciał, a biedne maleństwo zziębnięte i głodne napróżno wołało do skostniałej matki o pokarm, i nie mogąc wyjść, upadało na ziemię wskutek głodu i zimna, aż zmarło, drugą sierotę odprowadzono do ochronki, lecz litościwe zakonnice wyrzuciły za drzwi biedną opuszczoną sierotę i dopiero biedna kobieta, niejaka Przybylina przygarnęła nieszczęśliwą sierotę. Zapomniały zakony o słowach Chrystusa, który powiedział: „Błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzia dostąpią".

W zagłębiu naszem odbyło się szereg zgromadzeń za pokojem, a to w Iwoniczu, Krościenku i Potoku; wszędzie uchwalono rezolucye o przyspieszenie rokowań pokojowych.

—ooo—

**Strzyżów**, 16 marca.

**Echa rządów byłego starosty Bocheńskiego. — Niedola aprowizacyjna. — Nowy starosta.**

Jeszcze w dniu 10 listopada 1919 r. członek Rady aprowizacyjnej tow. A. Orłowski postawił na posiedzeniu wniosek domagający się, by Starostwo zarządziło przymusowe kopanie ziemniaków na obszarach dworskich i to nie za zapłatą pieniężną, ale na tak zwany „trzeci kosz". Wniosek jednomyślnie Rada uchwaliła. Tow. Orłowskiego skłonił do tego kroku fakt, że obsz. dwory mające setki morgów ziemniaków niewykopanych, wcale się z kopaniem nie spieszyły, albowiem pp. obszarnicy nie chcieli płacić wysokich rzekomo cen robocizny — a tem mniej kopać ziemniaki „na spółkę" (co trzeci kosz dla robotnika).

W owym dniu przeszedł również jednomyślnie drugi wniosek tow. Orłowskiego, by Starostwo wydało wszystkim miejscowym konsumom w powiecie całoroczne asygnaty na pobór zboża.

Ówczesny starosta Bocheński wraz z komisarzem aprowizacyjnym Bujniewiczem przyjęli te wnioski Rady aprowizacyjnej do wiadomości a po decyzyę odnieśli się do... Urzędu dla spraw aprowizacyjnych do Lwowa. Skutek tego fatalny. Oto setki morgów na wielu obszarach dworskich (Wasilewski Pstrągowa — Marbuszowa — Uznański klucz Czudec i wiele innych) niewykopanych ziemniaków zmarzło i zgniło. Obszarnicy zacierają ręce z radości, że będą pędzić okowitę a mnogie rzesze chłopsko-robotniczej i inteligencya cierpi głód. Kmiecie sprzedają korzec ziemniaków po 300 K i więcej.

Tow. Orłowski otrzymał niedawno ze Starostwa pismo następującej treści:

L. 292 — Strzyżów 19. I. 1920. — Reskryptem z dn. 6 stycznia br. L. 10211-b uchylił z urzędu Wydział Spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie uchwałę Rady aprowizacyjnej w Strzyżowie z dn. 10 listopada z r. dotyczącą przymusowego kopania ziemniaków na obszarze dworskim oraz wydanie konsumom całorocznych asygnat na zboże, oraz dostarczenie rządowy przypisanego kontyngentu po zaspokojeniu potrzeb ludności powiatu, jako sprzeczną z obowiązującymi przepisami".

Nie wiedzieć, co bardziej podziwiać należy? Czy perfidyę relacyi b. starosty bocheńskiego i komisarza Bujniewicza, czy przejrzystość odpowiedzi Wydziału aprowizacyjnego we Lwowie? Taka to odpowiedź została daną **w 3 miesiące** po uchwale Rady aprowizacyjnej!

Bo i na cóż Sejm i Rząd ściąga przedewszystkiem kontyngent zbożowy? Logika wskazywałaby, że obowiązkiem Rządu jest zaspokojenie w pierwszym rzędzie bezrolnych i powiatowych konsumów, a dopiero nadwyżkę stąd pozostałą mogłyby władze ściągać z powiatu. Ale pp. Bocheńscy znać inaczej rozumowali i musieli fałszywie przedstawić całą tę kwestyę do Lwowa., jeżeli stamtąd po upływie 3 miesięcy przyszła tak horendalnie bezsensowna odpowiedź!

Tymczasem ziemniaki pozostały przez całą zimę w ziemi w polu, a zboże ściągnięte z gmin wojsko wywiozło z powiatu prawie w zupełności. Za to różni obszarnicy jak Wasilewski, Uznański, Walach i t. p., czując tak możną opiekę p. Bocheńskiego, sprzedali przeważnie zboże na pasek, a konsumom od września z. r. dostało się po... 35 kg na głowę!! A Sejm nasz uchwala karę śmierci dla urzędników za... łapownictwo. Konia z rzędem temu, kto udowodni, że urzędnika stać na kupno żyta po 1.400 kor., a pszeni-

KINO „OPIEKA"
UL. ZIELONA 17. TELEFON 2474

Od wtorku 16 do niedzieli 21 bm.:

Znakomity dramat towarzyski w 5. aktach

ODWET

W roli głównej najsławniejszy ze współczesnych artystów kinematograficznych Olaf Föns.

NADTO INNE OBRAZY.

Cały dochód przeznaczony na inwalidów

cy po 2.000 K (taka cena w pasku). Toż rozgoryczenie wśród urzędników i nauczycielstwa wzrasta coraz bardziej; a na wsi wśród bezrolnej biedoty kotłuje i burzy się coraz to groźniej. Wprawdzie nowy starosta Skarżyński (objął urzędowanie od 6 stycznia) wziął się energicznie do obszarników - paskarzy, karząc ich dotkliwie grzywną do 150 tysięcy marek i więzienie, — ale — jak słusznie zaznaczył w odpowiedzi do deputacyi Ogniska nauczycielskiego, te ostre środki nie mogą zapobiedz mizeryi aprowizacyjnej, bo zboże dawno wywędrowało na pasek poza granice powiatu. Tylko u Wasilewskiego znalazła żandarmerya stopięćdziesiąt kóp ukrytego a niemłóconego zboża (tenże dostał 1 miesiąc aresztu i 100 tysięcy Mk. grzywny) — ale to jest kropla wobec potrzeb powiatu. Słuszność każe przyznać, że nowy starosta zyskuje sobie coraz to większą sympatyę sfer robotniczych i umysłowo pracujących, której wyraz dał tow. Orłowski na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej. Zato kmiecie i obszarnicy oraz kler doń z zawiścią się odnoszą. Za to n. p., że starosta musiał kmieci przez żandarmów zmuszać do przywozu drzewa dla szkół i urzędów, posypały się ze strony reakcyi krzyki i narzekania pod adresem starosty Skarżyńskiego, że tenże rządzi się samowładnie. Słusznie napiętnował ten niecny postępek tow. Orłowski, wyrażając publicznie na Radzie przybocznej staroście Skarżyńskiemu uznanie w tym względzie. Trudno bowiem, by szkoły i urzędy stały pustką dlatego tylko, że bogacze za przywóz drzewa żądają paskarskich cen (zwyż 200 kor. za jednorazowy przywóz paru metrów drzewa z lasu).

W powiecie panuje wielka radość, że pozbyto się wreszcie „austryackiej władzy" w osobie Bocheńskiego, którego przeniesiono do Przemyśla, gdzie znalazł właściwą opiekę wsród uświadomionych tow. i posła tow. Liebermana.

Odbył się tu niedawno wiec sprawozdawczy posła A. Schmigla — jednego z „najradykalniejszych" posłów z pod znaku „Piasta" Witosowego. Szmigiel próbował początkowo bronić polityki swego klubu i obecnego wszechpolsko-witosowego rządu — ale po ciętej odprawie danej przez chłopów i nauczycieli, grupujących się w 90% w obozie lewicy — przyznał we wszystkiem racyę i zgodził się w zupełności na postawione i jednomyślnie uchwalone rezolucye, w kwestyi konstytucyi, zakończenia wojny i t. p. wniosków.

# Nie kącik humorystyczny

W powieści Reymonta „Komedyantka" znajduje się kapitalna postać zmaniaczałego na małej odludnej stacyjce kolejarza, który z musu pełniąc tam wszystkie funkcye od naczelnika stacyi począwszy — a kończąc na zapalaczu światła, odpowiednio do chwilowej swej godności wdziewał czapkę naczelnikowską, kasyerską itd. oraz składał sobie raporty.

W podobną szatę przybrany został i następujący kontrakt, który stał się nawet tematem interpelacyi w Sejmie:

Generalna Dyrekcya Monopolu Tytoniowego.
L. 8528/19. Warszawa, dn. 23/IX 1919 r.

Do
W. Pana dra Karola Seeligera
Dyrektora Monopolu Tytoniowego
w Warszawie.

Dyrekcya Monopolu Tytoniowego wynajmuje W. Panu niniejszem z dniem 1-go września 1919 roku mieszkanie we frontowym budynku mieszkalnym Fabryki Tytoniu przy ulicy Kaliskiej nr. 1, złożone

z 3 pokoi, gabinetu, kuchni, pokoiku dla służącej, łazienki i ubocznych ubikacyi.

| | |
|---|---|
| Czynsz roczny za mieszkanie wynosi | 900 Mk. |
| opłata ryczałtowa za centr. ogrzewanie | 180 Mk. |
| światło elektryczne | 120 Mk. |
| Razem | 1200 Mk. |

Czynsz mieszkaniowy wraz z powyższą zapłatą ryczałtową zapłaci W. Pan z góry w odpowiednich ratach miesięcznych — na rachunek Dyrekcyi Monopolu Tytoniowego do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie.

Rozwiązanie stosunku najmu nastąpić może ze strony Rządu na podstawie trzymiesięcznego wypowiedzenia nie wcześniej jednakże, jak dnia 1 października 1921 r., W. Panu zaś przyznaje Dyrekcya prawo każdorazowego rozwiązania najmu za 3-miesięcznem wypowiedzeniem.

Odbiór niniejszego pisma i zgodę W. Pana z tegoż treścią zechce W. Pan Dyrekcyi Monopolu Tytoniowego pisemnie potwierdzić.

Dyrektor Monopolu
**Dr Seeliger** m. p.

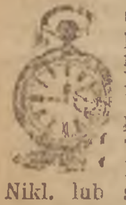
Odbiorcy tytoniu przeżywają wciąż tragedye tytoniowe... Tymczasem w miejscu, skąd wychodzą owe męki rozgrywają się sceny nieporównanie krotochwilne. Bo czyż nie jest szczytem krotochwili, gdy p. dyr. Seeliger zapytuje W. Pana Seeligera, czy zgadza się na treść pisma, podpisanego przez dyrektora Seeligera?...

A przecież tej śmieszności przynajmniej możnaby uniknąć, gdyby za Dyrekcyę Monopolu podpisał się był zastępca p. dyrektora.


Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały, firma

**Ignacy Cypres**

**Kraków, Szewska 13/18**



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem kor. 100·—, tensam na kamienie 150·—. Nikl. lub stal. płaski zeg. z port. cyferbl. K 250·—. Stalowy damski na rękę K 250·—. Budzik najlepszy K 250·—. Harmonie po K 150·—, 400·—, 700·— i wyżej. Dyamenty do szkła K 70·— i wyżej. Maszynki do włosów K 80·—, 150·—, 200·—, brzytwy po K 80·—, 100·—, 120·—. Wysyłka za zaliczką pocztową.

**Cennik ilustrowany za przysłaniem 2 K przekazem.**

**Kupuje srebro i złoto.**

**Panna biurowa**
początkująca potrzebna zaraz. Fabryka „Cracovia", Podgórze, Płaszowska 8.

**Zakład krawiecki**
**przy ul. Zielonej L. 14**
naprzeciw Kina Opieki wykonuje roboty z własnej angielskiej materyi jak i powierzonej szybko i starannie o 30% taniej niż wszędzie.

**Do zamiany kamienica**
w dzielnicy IV. na kamienicę w śródmieściu z wolnem mieszkaniem 4—5 pokoi. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, Grodzka 13.

**Kupię kamienicę**
przy ul. Długiej, Filipa lub Łobzowskiej z wolnem mieszkaniem. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

**Stół**
amerykański, jasny, zupełnie nowy do sprzedania. Wiadomość: ul. Wolska 28, III. p., ofic., 2-gie drzwi na ganku, między godziną 1 — 3 popoł.

**Kupiecką korespondencyę angielską**
załatwia zawodowy kupiec, który kilkanaście lat przebywał stale w Anglii i obeznany jest z tamtejszymi stosunkami. — Informacyi udziela z grzeczności Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13.

**Zdolnego prasowacza**
poszukuje Chemiczna Pralnia „Czystość", Kraków, Koletek 9.




**ODCISKI,** brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu — usuwa — **„KLAWIOL"**
wyrob. Farmac. Labor. ***„APT. KOWALSKI" w Warszawie.***
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — Hurtownia i detaliczna sprzedaż w Krakowie: **w aptece K. Wiszniewskiego, Floryańska 15.**

**Dom sukna „Silesia"** Bielsko (Śląsk) poleca się PP. Kupcom, Kółkom rolniczym, Konsumom, Związkom gospodarczym.
**Dom sukna „Silesia"** uprasza Zakłady krawieckie (majstrów krawieckich), którym do własnego interesu potrzebne są wzory (kolekcye) o podanie adresów celem przesłania najnowszych wzorów dla męskich i damskich ubrań i kostyumów.
**Dom sukna „Silesia"** poleca na każdy sezon najnowsze żurnale zagraniczne.

Zawiadamiam Szan. Klientelę
**że nadeszły najnowsze modele kapeluszy**
przyjmuję również **kapelusze do przeszywania, farbowania i fasonowania.** Dla przyjezdnych wykonuję roboty w 24 godz.
**J. GROSS, KRAKÓW, STRADOM 27**
**fabryka kapeluszy.**

**INSTYTUCYA WSPÓŁDZIELCZA**
**poszukuje lokalu**
**złożonego z 4 do 8 pokoi**
**na biura oraz większego magazynu, piwnic ewentualnie także garażu.**
Zgłoszenia z podaniem warunków do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

**Dnia 1 marca wyjdzie**
**„GŁOS KOBIET PRACUJĄCYCH"**
**dwutygodnik, organ PPS. poświęcony interesom kobiet pracujących.**
**Warunki prenumeraty:**

| | | |
|---|---|---|
| Miesięcznie | Mk 2·— | K 2·80 |
| Kwartalnie | Mk 6·— | K 8·40 |
| Rocznie | Mk 24·— | K 33·60 |
| Numer pojedynczy | Mk 1·— | K 1·40 |

**Adres Redakcyi i Administr.: Warszawa, Warecka 7, I. P.**

**Podmajstrzowie ciesielscy i murarscy wraz z większemi partyami cieśli i murarzy** znajdą natychmiast zajęcie. Zarobek dzienny murarza lub cieśli około K 34·—. — Na miejscu murowane baraki mieszkalne oraz kuchnia robotnicza, gdzie otrzyma każdy robotnik całodzienny wikt za K 4·50 dziennie. Przyjmuje się tylko dobrych robotników.
**Przedsiębiorstwo budowy MICHAŁ ULAM, budowa fabryki wagonów we Frysztacie (Śląsk Cieszyński).**

Poszukuje się
1) rutynowanego **buchaltera,**
2) **stenotypistki** piszącej biegle na maszynie i znającej dobrze stenografię polską ew. niemiecką. Zgłoszenia przyjmuje: „Polski Glob", T-wo transportowo-handlowe, Kraków, Andrzeja Potockiego 3 od 3—5 popoł.

**ŚLEDZIE** norweskie, solone, świeże, wagonowo lub beczkami po cenie Mk 1.500 za beczkę zawierającą 500—700 sztuk loco Magazyn poleca
**AGENCYA HANDLOWA P. U. Z. A. P. P.**
**W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 8.**

**Przy zakupach uprasza się powołać na nasze pismo.**



Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „**Naprzód**" w Krakowie Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).